

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Wszystkie ogłoszenia i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Bibułka roślinna

Pełny wkład waty hygroskopijnej

ALTESSE

150 sztuk

35 groszy

Zofja Nałkowska laureatką państw. nagrody literackiej

Warszawa, 29.12. PAT. W dniu 29 grudnia 1935 r. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Ministra WR. i OP., w którym wzięli udział delegaci p. ministra prof. Józef Ujejski i Władysław Zawistowski, przedstawiciele Polskiej Akademii Literatury — Tadeusz Boy Zeleni i Wincenty Rzymowski, oraz delegat Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie — Andrzej Strug.

Posiedzenie sądu zagał w imieniu ministra W.R. i O.P. naczelnik wydziału sztuki dr. Władysław Zawistowski. Po uchwaleniu regulaminu i obraniu przewodniczącego w osobie p. Andrzeja Struga, zgłoszono kandydatury: Marji Jasnorzewskiej, Zofji Nałkowskiej, Kazimierza Wierzyńskiego i Józefa Wittlina. Po dyskusji sąd uchwalił jednogłośnie przyznać nagrodę Zofji Nałkowskiej za całokształt działalności pisarskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej dzieł ostatnich w zakresie dramatu i powieści. Nagroda wynosi zł. 5.000. Uchwała sądu podlega zatwierdzeniu ministra W.R. i O.P.

Zajścia antyżydowskie w Grudziądzu

Toruń, 29.12. ŻAT. Dnia 24 bm. przybyła do gminy żydowskiej w Toruniu delegacja kupców żydowskich z Grudziądza z prośbą o interwencję u p. wojewody pomorskiego w sprawie zajść antyżydowskich w Grudziądzu. Interwencja u władz miejscowych bowiem nie poskutkowała. W związku z tem gmina żydowska w Toruniu wydelegowała do p. wojewody rabina dra Glicenszteina, prezesa gminy Rosenberga i członka delegacji z Grudziądza Riesenberga. Wobec nieobecności p. wojewody delegacja konferowała z p. naczelnikiem bezpieczeństwa, który natychmiast wydał telefoniczne polecenie władzom w Grudziądzu, aby roztoczyły opiekę nad ludnością żydowską. Ponieważ spokój w Grudziądzu nie został przywrócony, ludność żydowska zmuszona była poraz drugi i trzeci alarmować, że sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, gdyż biją przechodniów żydowskich, wybijają szyby i nie wpuszczają kupujących do sklepów żydowskich.

Dopiero energiczne zarządzenia, wydane przez p. naczelnika bezpieczeństwa w Toruniu, położyły kres zajściom antyżydowskim i spokój w Grudziądzu został przywrócony.

Niema mowy o wstrzymaniu imigracji Żydów do Palestyny

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Jerozolima, 29.12. Organ muftiego „Al Liwa“ podaje sensacyjną wiadomość, że Urząd kolonialny w odpowiedzi na memoriał arabski w sprawie Rady Ustawodawczej stwierdził, że zarządzenie to ma na celu spełnienie hasła demokratycznych. „Al Liwa“ dowiaduje się także, że wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny nie jest wcale rozważane i znajduje się poza sferą dyskusji, gdyż Wielka Brytania zaciągnę-

ła wobec Ligi Narodów zobowiązanie w sprawie żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Równocześnie mają być podjęte kroki dla obrony interesów arabskich w zakresie zakazu zakupów roli. Wydana ma być ustawa, zabraniająca fellachom na odstępowanie ziemi, jeśli nie będzie stwierdzone że pozostałe w ich posiadaniu tereny wystarczą na utrzymanie rodziny fellacha.

Rychły koniec transferu zwiastują nowe zarządzenia władz niemieckich

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Berlin, 29.12. Spodziewane jest znaczne skurczenie emigracji żydowskiej do Palestyny, a to naskutek rozporządzenia Reichsbank, aby w roku 1936 pozwolono na emigrację tylko 100 Żydom z kategorii kapitalistów, t. j. posiadającym co najmniej 1000 f. szt. Krok ten motywowany jest brakiem dewiz zagranicznych i ma być stosowany mimo to, że kapitały te nie są wywożone w gotówce lecz w postaci towarów przez transfer.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że nowy bieg wypadków skłoni rząd niemiecki do nieodnawiania transferu z tem uzasadnieniem, że Niemcy nie są już zainteresowane w eksporcie towarów, za które nie otrzymują dewiz.

Tych 100 Żydów, którym zezwoli się emigrować w charakterze kapitalistów, również nie będzie mogło od razu uzyskać zezwolenia na wyjazd. Zezwolenia będą udzielane dla 8 lub 9 osób grupami, według kolejności zgłoszonych podań.

Jak się ŻAT dowiaduje, setki takich podań leżą w Reichsbanku w oczekiwaniu załatwienia. Możliwym jest, że nowe podania przez dłuższy czas nie będą przyjmowane.

Kawiarnia „Grand“ Katowice
(vis a vis dworca)
URZĄDZONA WZOREM WIEDEŃSKIM

30 tys. wojażerów żydowskich w Niemczech pozbawiono możliwości egzystencji

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Berlin, 29.12. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało wszystkim organom administracyjnym w Rzeszy, aby nie wydawały licencji żydowskim wojażerom na rok 1936. Zarządzenie to które podcina byt ponad 30.000 rodzin żydowskich w Niemczech, motywowane jest tem, że Żydzi nie są politycznie prawomyślni. Żydowscy wojażerowie mogą rzekomo stanowić niebezpieczeństwo dla państwa, ponieważ mogą szerzyć oszczercze wiadomości z całego kraju. Na mocy tego zarządzenia wojażerom żydowskim nie będzie wolno przekraczać okręgu, w którym mie-

ści się siedziba ich firm.

O ile zarządzenie to nie będzie odwołane, w samym Berlinie straci źródło zarobkowania ponad 2000 wojażerów. Ogólna liczba wojażerów żydowskich w państwie, jest wyższa od liczby lekarzy i prawników żydowskich. W kołach żydowskich liczbę wojażerów szacują na 30 — 40 tysięcy. W Ministerstwie gospodarki Rzeszy podano liczbę tę na 24.356.

W kołach żydowskich łączą jeszcze pewne nadzieje z interwencją ministra gospodarki dra Schachta który — jak się ŻAT dowiaduje — czyni energicznie starania, aby wyjednać odwołanie tego zarządzenia jeszcze przed 1 stycznia. Zaniepokojenie jest jednak tem większe, iż zdaje się ostatnio zauważyć spadek wpływów dra Schachta który również stanowczo, lecz bezskutecznie występował przeciw upaństwowieniu „Simson-Werke“.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 30 bm.: naogół chmurno i mglisto z przejaśnieniami. Na wschodzie lekki mróz, potem w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Laval zwyciężył Dwaj wybitni rabini niemieccy w kazamatach Gestapo

Kraków, 30 grudnia.

Od chwili zrodzenia się planu paryskich propozycji, tj. próby załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego na podstawie porozumienia między Francją a Anglią, niejako poza plecyma Ligi Narodów, wzmożła się we Francji nagonka, prowadzona przez grupy lewicowe, przeciw Lavalowi. A kiedy ostatecznie, w Anglii „zwyciężył“ genewski punkt widzenia, kiedy dla zamianowania wierności dla Ligi postanowiono usunąć „winowajcę“ Hoare'a, od razu i we Francji rozpoczęła się w prasie lewicowej kampanja, domagająca się analogicznej ofiary, w postaci dymisji odpowiedzialnego za kierunek francuskiej polityki zagranicznej Laval.

Hoare w swej wypowiedzi wyraźnie dał do zrozumienia, że jeśli istotnie przez chwilę „zalał się“ w swej wierności dla genewskiego paktu, jeśli dał się złapać na wędkę paryską, to tylko dlatego, że nie miał żadnych wątpliwości co do tego, iż Laval pod żadnym warunkiem nie wyrazi swej zgody na wprowadzenie sankcyj naftowych. Znaczy to, iż właściwym winowajcom jest nie on, lecz premier francuski, który wylał się spod genewskiej solidarności, który wręcz odmówił dalszego jeszcze angażowania się w sankcjach antywłoskich.

Lewicy francuskiej nie brakło zatem argumentów do wykazania, że Laval przekreślił dotychczasową linię polityczną, uprawianą przez wszystkie rządy francuskie od czasów Brianda, że stanowiskiem swym podważył podstawy instytucji genewskiej, która jest jedyną rękojmią bezpieczeństwa i pokoju światowego, a przede wszystkim francuskiego, że konsekwentne stosowanie sankcyj jedynie doprowadzić może do przelamania włoskiego zaciętrzewienia. Skoro zaś Laval wcale nie ma zamiaru okazać ekstremistycznej konsekwencji w sprawie sankcyj, musi ustąpić z zajmowanego stanowiska reprezentanta francuskiej polityki zgranicznej.

Ze ściśle sankcjonistycznego punktu widzenia, lewica francuska ma napewno rację. Z punktu widzenia genewskiej doktryny, Laval bezwzględnie wykroczył przeciwko zasadzie kolektywnej solidarności. Inna rzecz, naturalnie, czy z praktycznego punktu widzenia, wobec obecnego politycznego zakłamania, o solidarności politycznej wogóle jeszcze może być mowa. I dlatego w końcu zrozumieć można Laval, który w swym przemówieniu, wygłoszonym w czasie debaty w Parlamencie francuskim, dał wyraz daleko idącym wątpliwościom, czy rozszerzenie sankcyj jest wogóle wykonalne i czy prowadzi do celu.

W imię prawdy zaś warto też zaznaczyć, że odium propozycji paryskich nie spada bynajmniej przede wszystkim na Laval. Sam Laval w imię swego pokreślił, że akcja jego prowadzona była w pełnym porozumieniu z Hoarem. A dziś chyba jest już dostatecznie jasne, że dymisja Hoare'a nie oznacza wcale krańcowej zmiany polityki angielskiej z radykalnie antysankcjonistycznej w radykalnie sankcjonistyczną. Hoare był tylko kozłem ofiarnym dla uspokojenia angielskiej opinii, która wierzy święcie w gorącą miłość swego rządu do Ligi, i nie ma ani ochoty ani potrzeby wstąpić, co się dzieje za kulisami. Dziś jednak zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że choć zmieniono reprezentatywnego polityka na fotelu ministra spraw zagranicznych, to jednak nie zmieni się zagranicznej polityki.

Laval więc przyznaje się jawnie do tego, co się w Anglii jeszcze przez jakiś czas będzie ukrywało pod płaszczykiem obłudnego nieco i świętościowego hasła wierności dla Ligi. Mimo zmiany warty w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, stanowisko Laval pokrywać się będzie w stosunku do Włoch i Etyopji ze stanowiskiem Edena, tak samo jak pokrywało się ze stanowiskiem Hoare'a.

Z tego punktu widzenia upadek Laval podczas głosowania w Parlamencie, oznaczałby zwycięstwo tego kierunku, który wypowiada się za bezwzględne i konserwatywne stosowaniem sankcyj antywłoskich, za embargo naftowym, za blokadą itd. w zamiarze zmuszenia Włoch zaprzestania walk z członkiem Ligi Narodów i ich egzemplarycznego ukarania za wszczęcie tej wojny. Zresztą przeciwnicy Laval

Berlin, ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-ncj, Gestapo umieściła aresztowanego przed kilku dniami uczonego i pisarza rabina dr. Emila Cohna w smutnie wstawionym Columbiahaus w Berlinie. O okolicznościach aresztowania dr. Cohna, które wywarło bardzo przykre wrażenie w narodowych kołach żydowskich, korespondent ŻAT-ncj dowiaduje się: eGestapo oskarża dr. Cohna o wysmiewanie przepisu ustawy norymberskiej, zakazującej Żydom zatrudniania w gospodarstwach domowych aryjskiej służby żeńskiej. Aresztowanie dr. Cohna nastąpiło na zebraniu żydowskim w Koepenick pod Berlinem, na którym dr. Cohn

wygłosił przemówienie. Miał on w toku swych wywodów poruszyć wspomniany przepis ustawy norymberskiej, przyczem miał poczynić uwagę, którą obecny na zebraniu agent Gestapo uważał za wyszydzenie ustawy norymberskiej. Agent Gestapo rozwiązał zebranie, zaś dr. Emila Cohna aresztował.

W Columbiahaus przebywa także aresztowany od dwóch tygodni rabin gminy żydowskiej w Frankfurcie nad Odrą, dr. Maybaum, któremu Gestapo zarzuca, że w rozmowie z kilku Żydami miał się wyrazić pogardliwie o partji narodowych socjalistów.

Wielka ofensywa abisyńska

Warszawa, 29.12. PAT. Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 29 grudnia:

Walki w prowincji Tigre stwarzają wrażenie, że wojna rozgorzała na dobre. Ataki abisyńskie na całym froncie Tigre należy uważać za doniosłe wydarzenie pod względem militarnym. Na zasadzie ostatnich doniesień, sytuacja przedstawia się jak następuje:

Na lewym skrzydle Dedžas Ayelu, operując na wyżynie Scire, założył bazę operacyjną w Enda Selasi, mając zamiar uderzenia na Aksum, które jest ważnym punktem strategicznym oraz religijną stolicą Abisynji, co wywiera wielki wpływ psychologiczny na wojowników. Aktywność rasa Sejuma ma na celu marsz na Aduę. W centrum Dedžas Hajlu Kabeda operuje w rejonie Tembien, na zachód od Makalle i znajduje się obecnie na północ od Abbi-Addi. Ras Kassa posuwa się ku Makalle od południa, oskrzydłając tę miejscowość od wschodu ze strony miejscowości Daun Womberta. Ugrupowanie wojsk abisyńskich stwarza wrażenie usiłowania okrążenia Makalle i odcięcia tej wysuniętej pozycji włoskiej. Podczas ostatnich walk w prowincji Tigre samoloty włoskie nie były w stanie prowadzić dostatecznie skutecznej akcji, ponieważ bomby mogły poczynić spustoszenia po obu

stronach walczących. Decydujące walki odbywały się przeważnie na białą broń. Rola awiacji bombardującej zaczyna się wyraźnie zmużejszać. Dlatego to lotnictwo włoskie ostatnio częściej ostrzeliwuje miejscowości z karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach, aniżeli bombarduje.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o wspólnej akcji, zakrojonej na wielką skalę przez rasów Mulugeta, Sejuma i Kassa w celu poparcia akcji, rozpoczętej 10 dni temu przez strażę przednią, będącą pod rozkazem Dedżasa Ayelu, Dedżasa Hajlu Kabeda i Dedżasa Kassa Sebart. Celem tej akcji ma być jednoczesny atak na wojska włoskie od czola i z obu skrzydeł. Podstawą operacyjną akcji jest miejscowość Qouram w pobliżu jeziora Achangui, gdzie zainstalował się abisyński sztab generalny.

Samoloty włoskie ukazały się dziś nad miejscowościami Tselelo, Adirement i Kebetia w rejonie Wołkait. Inne samoloty dooknały zwiadów nad Quoram, oraz patrolowały obszar na południe od Makalle. Zwiady te mają na celu zbadanie głównych punktów koncentracji wojsk abisyńskich w przededniu oczekiwanej ofensywy abisyńskiej.

Na froncie wschodnim i południowym panował całkowity spokój.

—oXo—

la, całkiem niedwuznacznie dali wyraz swemu przekonaniu, że właściwa kara należy się raczej Lavalowi, aniżeli samemu nawet Mussolinemu. Ich zdaniem bowiem w czasie swej podróży do Rzymu, Laval miał solennie upewnić Mussoliniego, że w razie wojny z Abisynją, nic mu ze strony francuskiej grozić nie będzie, co zaważyło na decyzji Mussoliniego.

Laval jednak uzyskał większość. Zdawało się że tym razem szanse jego są prosto żadne. Wystąpili przeciw premierowi nie tylko starzy, spryszczeni wrogowie jak Cot i Leon Blum, przemawiali teraz przeciwko niemu, nawet niedawna jeszcze przychylnie mu usposobieni Delbos i Reynaud.

Radykalni socjaliści, którzy dotąd liczyli się tem, że w rządzie zasiada przewodniczący ich frakcji, Herriot, tym razem nie mieli już nawet żadnych moralnych zobowiązań wobec rządu La reprezentantem radykalnej partji w gabinecie, wala, Herriot bowiem przestał być oficjalnym jako że ustąpił ze stanowiska przewodniczącego, które przez tyle lat w partji piastował. A o tem, jak bardzo liczono się z możliwością upadku Laval świadczy fakt, że jeszcze w przededniu głosowania przyjął Prezydent Republiki na dłuższej audjencji Herriota, jako przewidzianego kandydata na przyszłego premiera, w charakterze reprezentanta opinji lewicowej i radykalnej.

A tymczasem pozostał Laval. Małą większość uzyskał, ale jednak większość. Jego sukces jest zwycięstwem kierunku antysankcjonistycznego, kierunku porozumienia się, kierunku zdążającego do ugodowego załatwienia konfliktu z Włochami. I jeśli nie zaskoczy nas nowa jakaś niespodzianka, należy oczekiwać obecnie nowych narad między Londynem a Paryżem i ustalenia w końcu nowej jakiejś propozycji paryskiej, która nie o wiele różnić się będzie od starej, jakkolwiek tylu angielskich ministrów oświadczyło

Urugwaj zrywa z Z. S. R. R.

Montevideo, 28. 12. PAT. Wobec zerwania stosunków z Z.S.R.R. rząd Urugwaju wydał rozkaz aresztowania wybitnych przywódców partji komunistycznej i zamierza podobno uznać partję komunistyczną za nielegalną.

235 ofiar mrozu w Ameryce

Nowy Jork, 28. 12. PAT. Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar ludzkich w nawiedzonych przez mrozy i nawałnice śnieżne środkowo-zachodnich i południowych stanach stale wzrasta i w obecnej chwili wynosi już 235 osób.

Gdynia - Ameryka Południowa

Warszawa, 28. 12. (Sin.) Zakończone zostały prace przygotowawcze dla otwarcia regularnej komunikacji okrętowej między Gdynią a portami Ameryki Południowej przy pomocy polskich okrętów. Termin wyjazdu pierwszego okrętu z Gdyni do Brazylii, Argentyny i Urugwaju wyznaczyły Polskie Linie Okrętowe na 28 lutego.

Zalew Jugosławji towarami japońskimi

Dumpingowy import towarów japońskich do Jugosławji stale wzrasta, narażając na dotkliwe straty przemysł krajowy. Ostatnio pojawiły się na tamtejszym rynku wyroby porcelanowe, jakoteż rowery po cenach tak niskich, że konkurencja wyrobów krajowych jest zupełnie wykluczona.

że jest „ostatecznie opgrzebana“.

Tylko, że tym razem zrobi się to zapewne dyskretniej i dopiero po odpowiednim przygotowaniu angielskiej opinji publicznej, dla zaoszczędzenia sobie tak nieprzyjemnych „ministerjalnych spowiedzi“...
H. P.

Rada Ustawodawcza -- nie!

Dokładny tekst odpowiedzi delegacji żydowskiej na oświadczenie Wysokiego Komisarza

Jerozolima, w grudniu.

W uzupełnieniu poprzednich wiadomości o konferencji delegacji żydowskiej z Wysokim Komisarzem Palestyny, gen. Wauchop'em, na której podany został do wiadomości przedstawicielom żydowskich projekt Rady Ustawodawczej, zamieszczamy dokładny tekst odpowiedzi, udzielonej Wysokiemu Komisarzowi przez delegację żydowską.

OSWIADCZENIE PROF. WEIZMANN

Po przedstawieniu przez gen. Wauchop'a projektu Rady, zabrał głos prezydent Agencji Żydowskiej, prof. Weizmann, który oświadczył:

„Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność dokładnego przedstawienia Jego Ekscelencji naszego stanowiska w sprawie Rady Ustawodawczej oraz motywów naszej zasadniczej opozycji wobec utworzenia takiej Rady. Dlatego dziś poprzestać mogę na krótkim oświadczeniu. Sprawa ta orzeczona została bardzo poważnie przez kompetentne instytucje Agencji Żydowskiej, i w wyniku rozważenia tego ostatni Kongres Sjonistyczny i Rada Agencji powzięły następującą uchwałę (w tym miejscu prez. Weizmann powiedział: „Sprawa ta rozważona została bardzo poważnie przez Kongres Sjonistyczny i Radę Agencji w sprawie Rady Ustawodawczej“).

Dr. Weizmann oświadczył następnie: „Słowa te formułują nasze stanowisko. Jeśli od czasu Kongresu zaszła jakaś zmiana, to była to jedynie zmiana, przysparzająca nam trosk, wyrażonych w niniejszej rezolucji. Rozwój sytuacji międzynarodowej i ostatnie wydarzenia w Palestynie czynią wprowadzenie Rady Ustawodawczej w kraju rzeczą jeszcze bardziej nieodpowiednią na czasie, aniżeli to przypuszczaliśmy. Utworzenie takiej Rady uważamy za odchylenie od podstawowych zasad mandatu. Palestyna jest sprawą całego narodu żydowskiego, a nie tylko samej ludności palestyńskiej. Więcej jeszcze: Przekazanie jakiegokolwiek władzy ustawodawczej w ręce tych, którzy odrzucają mandat i otwarcie negują zarówno mandat, jak też szczególnie utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej — podważenie musi również samo istnienie reżimu mandatowego. Oświadczyć przeto musimy, że pomimo chęci naszej do możliwie stałej i bliskiej współpracy z rządem mandatowym, Żydzi jednak nie będą mogli wziąć udziału w Radzie Ustawodawczej“.

Do deklaracji tej dodał dr. Weizmann kilka uwag.

„W ciągu 18 lat — oświadczył on — starałem się o współpracę między narodem żydowskim a rządem brytyjskim. Współpraca ta była dla mnie zawsze osrodkiem polityki sjonistycznej. Towarzysze moi z obecnej Egzekutywy zgodni są ze mną w tej sprawie. Pragnę zapewnić Jego Ekscelencję, że poza sprawą Rady Ustawodawczej Egzekutywa dążyć będzie szczerze do kontynuowania współpracy z rządem. Niełatwo było Egzekutywie zająć w sprawie Rady opozycyjne stanowisko wobec rządu, ale zmuszona ona była zająć takie stanowisko pomimo bowiem całego szacunku dla rządu i Jego Ekscelencji widzimy w utworzeniu Rady Ustawodawczej rzecz nie na czasie, rzecz niebezpieczną i czynnik, mogący powiększyć przeciwieństwa żydowsko - arabskie.

Żydzi nieraz wyciągali dłoń do zgody ku Arabom, lecz Arabowie dłoń tę odrzucali. Rada Ustawodawcza może przyczynić się jedynie do zwolnienia tempa i zahamowania rozwoju żydowskiego w Palestynie. Prawdą jest, że dzieło żydowskie w Palestynie poczyniło postępy, zwłaszcza pod administracją Jego Ekscelencji. Ale postęp ten osiągnięty był z trudem. Jeszcze jedna trudność może być tą przysłowiową „słomką, przekraczającą ciężar, pod którym ugiąć się i pada wielbłąd“. Sam fakt, że projekt Rady przedłożony został przez Jego Ekscelencję, był dla Egzekutywy dostatecznym powodem do poważnego rozważenia go, ale z motywów, jakie tu już wyliczyłem, nie licząc tych, o których mieliśmy już sposobność mówić wcześniej, Agencja Żydowska zmuszona jest przeciwstawić się propozycjom rządu“.

OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO WAAD HALEUMI

I. Ben-Ćwi oświadczył, że solidaryzuje się całkowicie zarówno z treścią deklaracji, jak i z argumentami prez. Agencji Żydowskiej, prof. Weizmanna. W imieniu Waad Haleumi dodał on jeszcze co następuje:

„Waad Haleumi opiera się na uchwałach, powziętych jednomyślnie przez Asefath-Haniwcharim (Zgromadzenie Delegatów Jiszuwu) po ogłoszeniu „Białej Księgi“ w r. 1930, zawierającej zapowiedź utworzenia Rady Ustawodawczej. W uchwałach tych Asefat-Haniwcharim

odrzucała projekt Rady i postanowiła nie brać w niej udziału. Jeszcze w r. ub. Waad Haleumi miał sposobność wyrazić Jego Ekscelencji swój sprzeciw wobec Rady Ustawodawczej i motywy tego sprzeciwu. Od owego czasu sytuacja nie uległa zmianie, i dlatego oświadczamy, że Jiszuw żydowski nie będzie mógł wziąć udziału w Radzie Ustawodawczej“.

OSWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA AGUDY

W imieniu „Agudath Izrael“ rabin Blau odczytał następującą deklarację: „Dla „Agudath Izrael“ jestto pierwsza sposobność wyrażenia przed Wysokim Komisarzem swego stanowiska w sprawie Rady Ustawodawczej. Przeto proszę Jego Ekscelencję o pozwolenie wyłączenia mi tu stanowiska naszego w sprawie Rady. Przewszystkimi pragnę zaznaczyć, że „Agudath Izrael“ nie lekceważy znaczenia samorządu dla obywateli kraju. Rząd demokratyczny jest jedną z podstaw tradycji żydowskiej ale „Agudath Izrael“ jest zdania, że w Palestynie nie nadeszła jeszcze odpowiednia ku temu pora.

Po wyłączeniu szeregu powodów mowca wypowiada jeszcze kilka słów natury ogólnej: Opatrzność wybrała wielki rząd brytyjski do wykonania zadania powrotu wędrownego narodu do swego kraju po długiej, dwutysiącletniej tułaczce. Powierzyła ona w ręce J. K. M. i Wysokich Komisarzy w Palestynie strzeżenie skarbu narodu Bożego — jego kraju — i — aż do nadejścia wyzwolenia — jego rozproszonych resztek, oraz patronowanie dziełu odbudowy w Palestynie. Wysoko cenimy sobie ten zaszczyt, którego od czasów Cyrusa Perskiego nie powierzała Opatrzność żadnemu narodowi świata, a rząd J. K. M. nie powinien zaszczytu tego ustępować innym. W Talmudzie jest zakaz, wzbraniający wartownikowi, któremu powierzono jakikolwiek skarb, przekazywania go innemu, choćby najbardziej odpowiedzialnemu. Tembardziej nie powinien rząd J. K. M. oddawać skarbu — narodu i kraju — powierzony mu przez Opatrzność, w ręce Rady Ustawodawczej, która w swym obecnym składzie w olbrzymiej swej większości nie będzie strzegła tego depozytu.

Żydostwo religijne widzi również w okropnych bezprzykładnych w dziejach wydarze-

A. ALPERIN

Jedyny syn Mendele opowiada o swoim Ojcu

Rozmowa z 76-letnim M. Abramowiczem

Śmierć tak prędko nie nadeszła, chociaż Zina Abramowicz nie dopuściła do siebie żadnej pomocy, ale organizm jej długo walczył ze śmiercią. Sytuacja jej była ciężka, była sama na obczyźnie. Wreszcie udało się jednej z pacjentek, która ją bardzo lubiła sprowadzić córkę Mendele do siebie. Pacjentka nie zapomniała, że Zina Abramowicz sama jej kiedyś uratowała życie, i postanowiła jej się odwziąć.

Ta pacjentka była mniszka i mieszkała w klasztorze w Avignone. Tam przeniosła córkę Mendele, która przepędziła tam ostatnie dni swego życia. Zina nie straciła odwagi i oświadczyła swej opiekunce, że gdy śmierć wreszcie nadejdzie, ma przywołać do klasztoru rabina, by z nią odmówił modlitwę dla konających i by ją pochowano na cmentarzu żydowskim.

Mniszka wszystko wiernie wykonała. Losy zrzędziły, by córka Mendele, dziadka literatury żydowskiej, zmarła w klasztorze w Avignone, by rabin Avignonu, starej historycznej gminy żydowskiej we Francji, przyszedł do niej w godzinę śmierci i odmówił z nią modlitwę dla konających.

Tak zmarła córka twórcy i budowniczego literatury żydowskiej.

Druga córka, Ewa, która też osiadła we Francji, leży obecnie ciężko chore. Do niej, starszki 70-letniej, przyjechał brat, by się nią zaopiekować. Pozostała sama i niema nikogo, kto by ją pielęgnował. Brat robi co może. Ale czy społeczeństwo żydowskie nie poczuwa się do żadnych zobowiązań wobec córki Mendele?

Oto pytanie, które nam mimowoli się nasuwa.

„DZIECI, NIE FIGLUJCIE!“

Rozmowa nasza wraca znowu do twórczości literackiej Mendele. A syn jego porusza następujące pytanie:

Niedawno ktoś zajmujący poważne stanowisko w literaturze zadał dziwne pytanie: Czy jest prawdą, że mój ojciec negatywnie był ustosunkowany do języka żydowskiego chociaż sam tworzył w tym języku?

Nie wiem, na czym ów literat opiera swoje przypuszczenie. Być może, że w pewnych kołach rozpowszechniano taką opinię. Byłoby jednak śmieszne z mej strony, gdybym chciał odpowiedzieć na to pytanie. Mój ojciec kochał język żydowski, a żydowski język ludowy był mu bliski i drogi. Kochał ten język, ponieważ gorąco kochał lud, który mówi tym językiem. Mo-

żliwe, że wyżej wspomniane przypuszczenie powstało wskutek tego, że mój ojciec już w owym czasie miał nowoczesne poglądy na świat, i łączył w jedną całość żydostwo z celami ogólnoludzkimi.

Nawiązując do stosunku Mendele do sjonizmu. Syn Mendele opowiada mi o tem:

„I o tem krążą rozmaite opinie. Prawdą jest, że mój ojciec nigdy nie był przeciwnikiem sjonizmu jako idei. Nie solidaryzował się tylko ze sjonistami, którzy wówczas stali na czele. Przypominam sobie np. taki epizod: Pewnego razu w drodze z Odessy do Wilna zatrzymał się mój ojciec na stacji węzłowej, gdzie musiał czekać kilka godzin. Młodzież miasta o tem się dowiedziała i wyszła na dworzec, by przywitać ojca. Młodzież ta była sjonistyczna i skorzystała ze sposobności, by na ten temat pomówić z moim ojcem. Długo z nim rozmawiało i żalono się, że się trzyma zdala od pracy sjonistycznej i od idei sjonistycznej. Mój ojciec długo tłumaczył swe stanowisko. Gdy pociąg miał już ruszyć, młodzież wciąż jeszcze się skarżyła, a jeden z młodych ludzi odpowiedział: „Dziadek zachowuje się wobec nas jak wobec pasierbów“.

Na to mój ojciec odpowiedział kalamburem, który można przytoczyć tylko w języku żydowskim: „Nu, Kinder, sztift nit!“

Jeśli się chce, można w tym kalamburze dostrzec charakterystyczny stosunek ojca mego do sjonizmu. Był zwolennikiem idei sjonistycznej, wierzył w sjonizm, ale niech dzieci nie urządzają żadnych kawałów...

PAMIĘTAJ O OJCU?

— Czy ma pan jakieś pamiątki po swoim oj-

riach, dotyczących Żydów w diasporze, rękę Opatrzności, która, karze nas okrutnie w galucie, otwiera nam dzięki rządowi J. K. M. wrota do Palestyny. Nie będzie rzeczą odpowiednią pokrzyżować drogi Opatrzności w Jej dobrej myśli wyszukania miejsca spoczynku dla Żydów.

Pragnę dodać, zakończył rabin Blau, że „Agudath Izrael“ odnosi się zawsze — wychodząc z założeń religijnych — z szacunkiem do woli rządów, pod których zwierzchnictwem Żydzi żyją, i jeżeli obecnie czuje się ona zmuszona wraz z innymi odłamami osiedla żydowskiego w Palestynie sprzeciwić się utworzeniu Rady Ustawodawczej, dowodzi to, jak wielką jest obawa żydostwa we wszystkich jego warstwach spowodu utworzenia podobnej Rady w obecnym czasie i obecnej formie. Pozwalamy sobie zatem prosić Jego Ekscelencję, aby — biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało tu wypowiedziane — rozważył sprawę tę ponownie“.

SEFARDIM I ŻYDZI WSCHODNI

A. *Almaliah* oświadczył skolei, że jako przedstawiciel żydostwa sefardyjskiego i innych gmin Żydów wschodnich w Assefath - Haniwcharim i Waad Haleumi solidaryzuje się on zupełnie ze złożonymi tu oświadczeniami w imieniu Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi. Gminy, przezeń reprezentowane, są przeciwne Radzie Ustawodawczej i nie wezmą w niej udziału.

ODPOWIEDZ WYSOKIEGO KOMISARZA

W odpowiedzi swej Wysoki Komisarz podkreślił, że wie on o tem, iż obecni tu przedstawiciele żydowscy reprezentują opinię wszystkich Żydów w Palestynie. Podkreślił on dalej, że rząd musi spełnić swe zobowiązania, wzięte na siebie w sprawie Rady Ustawodawczej. Ubolewa on spowodu uchwały Żydów o niebraniu udziału w Radzie i ma nadzieję, że pomimo jednolitego sprzeciwu, który znalazł tu swój wyraz, wszystkie obawy i wątpliwości Żydów spowodu Rady czasem zmaleją i znikną zupełnie, i że Żydzi znajdą możliwość uczestniczenia w Radzie Ustawodawczej. Cieszy się on z oświadczenia, że do owego czasu instytucje żydowskie gotowe są współpracować z rządem, który do współpracy tej przywiązuje dużą wagę.

W KOBIECEJ PRASIE PALESTYŃSKIEJ. W ostatnim miesięczniku „Dwar hapeoeth“ w szeregu artykułów przejawia się troska o pracę i położenie robotnicy żydowskiej w dzisiejszych warunkach Palestyny. Nawet całkiem nieznaczne bezrobocie dotyka w pierwszym rzędzie robotnicę, która ma mniej sił fizycznych i zazwyczaj mniej kwalifikacji. Dlatego też „Rada robotnic“ „Moacath - hapeoeth“ ukończyła niedawno pertraktację z delegatami związków zawodowych i rezultatem tej konferencji było, że obiecano nie zwalniać z pracy dawnej robotnicy do tej pracy się nadającej, a w każdej nanowo się nadarzającej postanowiono oddać 20 proc. elementowi robotniczemu żeńskiemu. Robotnice miejskie, do nie dawna bardzo pogorszeniem się sytuacji, dotknięte dziś są już w lepszym położeniu tak w pracy budowniczej jak i przy szosach. Oczekuje się pow szechnie „katifu“ tj. zbiorów. W każdym razie jest obecnie wiele sposobności. By „Moacath hapeoeth“ i organizacje „Wizo“ zrealizowały własną im inicjatywę w pracy.

cu? — próbuję nieśmiało zapytać. — Mało, bardzo mało. Kilka fotografii. Pewien znany malarz portretował mego ojca kilka lat przed śmiercią. Portret doskonale się udał, niestety jednak przepadł. Była fotografia tego portretu, ale i fotografia przepadła. A szkoda, bo był to obraz bardzo ładny.

— A manuskrypty?

— Nie, były jakieś manuskrypty u mojej zmarłej siostry, która mi je, jak już wspomniałem przesłała, a ja je przekazałem Żydowskiemu Instytutowi Naukowemu w Wilnie.

— Tak — dodaje jeszcze syn Mendele — pozostała u mnie jeszcze jedna relikwia po ojcu, mianowicie laska, której zawsze używał. Laska niebyła wysoka i dlatego ojciec mój, który był dużego wzrostu, nie mógł jej używać. Jeden znajomy przywiózł mu gałązkę z drzewa z Erec, którą dodano do laski. Laska ta pozostała u mnie aż do dzisiaj, a strzegę jej jak oka w głowie.

Mały ale bardzo wzruszający szczegół.

MOWA PODCZAS POGRZEBU

Pytam się jeszcze syna, czy ma jeszcze jakieś

TO I OWO

Największe rozczarowanie Chaplina

Jeden z wielkich amerykańskich dzienników zwrócił się do słynnych aktorów i gwiazd filmowych z zapytaniem, jakie przeżyli największe rozczarowanie. Interesująca jest odpowiedź Chaplina.

Największe rozczarowanie przeżył Chaplin — jak twierdzi — przed pięciu laty. Odbywał on wówczas podróż po zachodzie Ameryki i przybył pewnego dnia do małego miasta, gdzie właśnie rozbił namioty cyrk. Aby wzmoczyć frekwencję, dyrektor cyrku ogłosił konkurs: „Ten, kto potrafi najlepiej naśladować słynnego komika Charlie Chaplina, otrzyma 50 dolarów — brzmiała zapowiedź.“

Zapoznawszy się z treścią tego ogłoszenia, Chaplin, ulegając namowom towarzyszących mu osób, postanowił wziąć udział w konkursie. Wieczorem przybył więc do cyrku, w którym prócz niego zjawili się dwóch innych „najautentyczniejsi“ ustylizowani Chaplinów.

Publiczność wzięła na siebie rolę jury i z krytyczną powagą śledziła popisy wszystkich trzech Chaplinów.

Nagrodę otrzymał pewien cowboy z zachodu, który też został na stałe zaangażowany przez dyrektora, jako imitator Chaplina.

Przeżycie to uważa Chaplin za największe rozczarowanie, jakie kiedykolwiek przeżył.

Lwica powoduje zaburzenie

Z Amsterdamu donoszą: Najsłynniejszą mieszkanką tego miasta jest w tej chwili — lwica, nazywająca się Gerta. Przez cały tydzień utrzymywała to zwierzę całą ludność Amsterdamu w wielkiem zdenerwowaniu.

Lwicę tę przywiózł do Europy jej właściciel, przedsiębiorca cyrkowy Ben Brahim Abdullah, jednakże interesy jego załamały się, tak, że był zmuszony sprzedać całą menażerję. Nie chciał się rozstać jedynie z Gertą, która była jego ulubienicą.

Lwica maszerowała stale za jego jedynym, pozostałym wozem, który służył mu równocześnie za mieszkanie. — Odżywianie zwierzęcia nie musiało być jednak zbyt obfite, gdyż w nocy ryczało ono tak, że mieszkańcy osiedli, gdzie wóz Ben Brahima zatrzymywał się, nie mogli zmusić oczu.

Ponieważ w ogrodzie zoologicznym Amsterdamu było dosyć lwów, zdecydowała policja, że lwicę należy zastrzelić w jej klatce. Przeciw temu zaprotestował gorąco Ben Brahim Abdullah. Sprawa dostała się na łamy dzienników zabrało głos towarzystwo ochrony zwierząt i w ten sposób „być albo nie być“ lwicy, stało się niejako aferą państwową.

Gdy nadszedł dzień, w którym los lwicy miał się rozstrzygnąć, rozpoczęły się całe wędrowki ludów, do wozu byłego właściciela cyrku. Tłum domagał się gwałtownie ulaskawienia Gerty. — Wobec tego policja zdecydowała się przesunąć egzekucję. Na głównych ulicach Amsterdamu zarządzono zbiórkę na rzecz lwicy.

Po czterech dniach zamieszania oświadczył dyrektor ogrodu zoologicznego, że gotów jest

rzy go odwiedzali.

— Dobrze znalazem pisarzy, którzy często odwiedzali mego ojca. Znalazem dobrze Bialika, Rawnickiego, Achad Haama. Nie mieszkalem w Odessie, ale od czasu do czasu przyjeżdzałem i spotykałem się z nimi. Ma Pan teraz najlepszą ilustrację stosunku mego ojca do sjonizmu. Skoro tacy trzej najwybitniejsi przedstawiciele sjonizmu jak Bialik, Achad Haam, Rawnicki, byli przyjaciółmi mego ojca, a Bialik miał się nawet aż wyrazić, że dlatego mieszka w Odessie, bo chce być w bliskości mego ojca, to chyba pozytywny stosunek mego ojca do sjonizmu nie ulega żadnej wątpliwości. Wiadoma jest też rzeczka, że Bialik czytał memu ojcu swe utwory, zanim je ogłaszał drukiem. Przypominam też sobie mowę, jaką Bialik wygłosił podczas pogrzebu..

A syn Mendele wrócił jeszcze raz do pogrzebu, który już był przedmiotem naszej rozmowy. Wyrwałem się mianowicie ze słowem, że pogrzeb napewno przemieniony został w demonstrację.

— Nie. — zauważył syn Mendele. — To nie

przyjąć lwicę. Równocześnie zbiórka na rzecz zwierzęcia dała 4.000 złotych. Lwicę przyprawiono w triumfie do ogrodu zoologicznego, a uradowany Ben Brahim Abdullah otrzymał pieniądze, za które zamierza otworzyć znowu cyrk.

Głośny zbieg — postrachem Belgji

Belgią owładnął nastrój paniki i strachu. Cały kraj zemocjonowany jest sensacyjną ucieczką z więzienia głośnego i wślawnego w Belgji przestępcy, Józefa Herregodts. Ludność Belgji, a zwłaszcza prowincji Hainaut — żyje w obawie, że wznowią się praktyki, któremi bandyta terroryzował doniedawna cały kraj.

38-letni Józef Herregodts grasował po kraju w ciężarówce, pojawiał się w ciągu dnia w miejscowościach odległych o setki kilometrów i popelniał w ciągu jednego roku 78 kradzieży z włamaniami i grabieży nocnych. Uśmiercił też na przestrzeni swej kariery bandyckiej ośmiu policjantów i żandarmów. Schwytanie go podczas jednej z wypraw nocnych okupione też zostało trzema ofiarami w ludziach.

8 stycznia 1935 roku sąd przysięgłych prowincji Hainaut skazał Józefa Herregodts na karę śmierci. Osadzono go w więzieniu Louvain, skąd nie zbiegł jeszcze dotąd żaden skazaniec. Z tej chyba przyczyny Herregodts oświadczył przed kilku tygodniami dyrekcji więzienia, że chce ujawnić ważne rewelacje. Władze belgijskie popelnily wówczas błąd: przeniosły więźnia do Tournai, gdzie miał być przesłuchany przez sędziego śledczego. Herregodts doskonale znał więzienie w Tournai: kilkakrotnie był tam gościem.

Przestępcę umieszczono w jednej celi z niejakim Trannoy, włamywaczem.

Herregodts rychło wtajemniczył towarzysza w swój plan ucieczki. Prętem, wyłamanym z żelaznego łóżka, obydwaj więźniowie zaczęli robić podkop w celi. Jeden pracował, gdy drugi czuwał przy „judaszu“. Władze nie podjęły nawet żadnego podejrzenia; przestępcy pracowali ostrożnie i przezornie.

W ubiegły czwartek podkop dotarł wreszcie do podziemi więzienia, gdzie rozciąga się labirynt piwnic i korytarzy. Herregodts wyłamał zakratowane okno i obydwaj bandyci znaleźli się na dziedzińcu więziennym, zaopatrzeni w drabinę i drąg, znalezione w piwnicy. Przed nimi wznosił się 7-metrowy mur. Drabina była za krótka. Trannoy stanął na ostatnim szczeblu, Herregodts skolei na nim — i zdołał dosięgnąć szczytu. Herregodts przeskoczył mur, pozostawiając za sobą towarzysza. Nie zamierzał mu nawet pomóc.

Za murem, w odległości dwumetrowej stał słup z przewodami telegraficznymi. Herregodts przetrzymał zabrany drąg — jednym końcem oparł go o mur, drugim o słup. Z szaleńczą odwagą przeszedł po tym zaimprovizowanym moście.

Uruchomiono w Belgji kilka specjalnych brygad dla pościgu za bandytą, którego imię znów budzi grozę w całym kraju.

Rozdowszechniacie „Nowy Dziennik“

strował, a każdy chciał dać tylko wyraz swemu przywiązaniu i czci dla mego ojca. O to starały się wszystkie partje, wszystkie warstwy, które zebrały się na pogrzebie. Bialik o tem mówił w swej mowie i ja też w mowie, którą wygłosiłem na cześć swego ojca..

Syn Mendele sam mówił podczas pogrzebu. — Był to prawdopodobnie jedyny publiczny jego występ o ojcu. Można sobie wyobrazić gwałtowny napór uczuć, jeśli syn uczynił wyjątek i zabrał publicznie głos.

CZY PISZE WSPOMNIENIA?

Czy pisze pan swe wspomnienia o swym ojcu? — brzmiało ostatnie moje nieśmiałe pytanie

Ja? Jest rzeczka wykluczona, bym ja wogóle pisał. Jest to u mnie ograniczenie niemożliwe. Przed około 50-ciu laty odłożyłem pióro i więcej już do niego nie wróciłem.

Trzech nas było, od których bardzo wiele się spodziewano a którzy równocześnie zaczęli pisać: Szymon Dubnow, Sch. Frug i ja. Dwaj z nich spełnili nadzieje a ja — ale o mnie nie warto mówić..

Rozmowa ukończona. Żegnamy się

WESOLY SYLWESTER. Data zabawy i humoru. — 2 GODZINY ŚMIECHU na fascynującej komedji

sensacyjna komedja. W rolach głównych:

Marta EGGERTH, Leo SLEZAK, Hans MOSER już jutro w kinoteatrze „WANDA“

Na martwym punkcie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Rzym, w grudniu.

Wiadomość o załamaniu się projektu, wypracowanego w Paryżu przez ministra Hoare'a i premiera Laval'a, naskutek wycofania się zeń rządu brytyjskiego, wywołała w społeczeństwie włoskim głęboką konsternację.

Po wysunięciu propozycji masy w okamgnieniu oswoiły się z myślą, że jeśli nie cały konflikt Włoch z Abisynją, to przynajmniej zatarg Rzymu z Genewą, czy jak tu się uważa właściwie z Londynem, znajdzie pozytywne rozwiązanie na drodze dyplomatycznej. Liczono się z trudnościami, przewidywano, iż rokowania przeciągną się dość długo, ale nie spodziewano się, że wogóle do nich nie dojdzie. Nastawiono się psychicznie na porozumienie. Spodziewano się, iż w najgorszym razie, jeśli nacisk Anglii i Francji nie skłoni Negusa do ustępstw, za sprawą dwóch mocarstw zachodnich Liga zdezinteresuje się konfliktem między Rzymem a Addis Abebą, cofnie sankcje i da Włochom wolną rękę wobec Abisynji. I w ten sposób Abisynja straci poparcie Anglii, a konflikt charakter wydarzenia o doniosłości międzynarodowej, i stanie się zwykłą imprezą kolonialną.

Nietylko szeroka publiczność, ale nawet czołowa prasa bagatelizowała początkowo protesty, które się podniosły w Anglii przeciw propozycjom paryskim. Dzienniki z ironją pisały o „burzy w szklance wody“, zapewniały, że przeciw projektowi Laval-Hoare występuje w Wielkiej Brytanji jedynie opozycja, t. zn. laburzyści i liberalowie oraz „masonerja“, czyli elementy będące nieprzejednanymi wrogami faszyzmu. Natomiast większość rządowa, mimo pewnych zastrzeżeń podyktowanych raczej chęcią usprawiedliwienia się przed wyborami, aniżeli pragnieniem przeszkodzenia kompromisowemu rozwiązaniu zatargu, miała, wedle relacji prasy włoskiej, nie odmówić poparcia paryskiemu projektowi.

Korespondenci londyńscy pism włoskich z

satyrycznym zacięciem i dużą dozą politowania rozwodzili się nad sześciu posłami do Izby Gmin, którzy jedyni spośród trzystu kilkudziesięciu posłów partji konserwatywnej zgłosili rezolucję zwracającą się przeciw propozycjom paryskim. Bawiono czytelników opowieścią, iż jeden z podpisów położonych pod owym wnioskiem okazał się w dodatku — podrobiony.

Poważniej znacznie patrzyły na rzecz rzymskie czynniki kierownicze. Zdawały sobie one sprawę, że projekt paryski wywołał prawdziwą burzę protestów ze strony lewicy zarówno angielskiej jak francuskiej i energiczną kontrakcję polityczną. Podejrzewano tutaj, że dużą rolę w tej kontrakcji odgrywa z za kulis minister Eden, będący równie gorącym rzecznikiem daleko idących sankcyj i autorytetu Ligi Narodów, jak zaciętym osobiście przeciwnikiem Włoch. Ale uświadamiając sobie doniosłość opozycji przeciw propozycjom paryskim, tutejsze koła kierownicze obawiały się raczej, czy zdoła je obronić Laval aniżeli Hoare. Oczekiwano, iż angielski minister spraw zagranicznych, mając za sobą poparcie całego gabinetu z wyjątkiem Edena, a przedewszystkiem osobiste poparcie premiera Baldwina, potrafi przeciwprzeformować w parlamencie bez większych trudności projekt paryski. Natomiast losy Laval'a budziły dość poważne obawy.

Toteż, gdy zyskał on dla swej polityki zagranicznej w Izbie deputowanych nadspodziewanie dużą większość, wydało się rzymskim czynnikom kierowniczym, że niebezpieczeństwo, grożące propozycji Hoare-Laval zostało zażegnane. Będąc przekonane, że Francji i Anglii uda się zbiorowym wysiłkiem narzucić Radzie Ligi ich wolę i skłonić Genewę do wyrażenia również zgody na projekt paryski, Włochy zaostrzyły jeszcze jego krytykę. Chodziło im, aby wykazać wobec świata, że nie są z propozycji zadowolone, ponieważ nie czynią one zażość ich aspiracjom i w ten sposób wzmoćnić

swą pozycję wyjściową w mających nastąpić rokowaniach. Zgóry bowiem było wiadomo, że propozycje angielsko - francuskie posłużą tylko za podstawę do rokowań, która będzie mogła ulec modyfikacjom. Rzym zatem pragnął, aby te modyfikacje wypadły na jego, nie zaś Abisynji korzyść i gotował się do podjęcia na płaszczyźnie dyplomatycznej walki celem rozszerzenia przyznanych mu przez projekt ustępstw i uprawnień.

Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać słowa wypowiedziane przez Mussoliniego w Poincji w przeddzień debaty w parlamencie angielskim. Wielka jego powściągliwość w stosunku do propozycji, brzmiała nazewnątrz niemal jak nieustępliwość czy nawet odmowa, podyktowana była względami taktycznymi. Szefer rządu włoskiego nie przewidział tylko, że mowa taka podziała w Anglii jak dolanie oliwy do ognia nastrojów znakomitej większości opinii publicznej, przeciwnej „nagradzaniu napastnika“. Stąd niemiłe zaskoczenie i konsternacja w tutejszych kołach kierowniczych, gdy pod naciskiem opinii Hoare ustąpił, a Baldwin wycofał się z projektu paryskiego. Takiego obrotu sprawy nie oczekiwano. Wywołał więc on rozgoryczenie i pesymizm. Utrwaliło się przeświadczenie, że problem abisyński stanął na martwym punkcie, że nie da się rozwiązać na płaszczyźnie dyplomatycznej, a tylko można go będzie rozstrzygnąć mieczem na terenie afrykańskim.

R. N.

„Europa -- kontynent bastardów rasowych“

Nowy Jork, ŻAT. Składając doroczne sprawozdanie Columbia University, prezydent tego uniwersytetu, Nicolas Murray Butler, poddał druzgocącej krytyce teorie rasowe, zaznaczając, że śmieszne te teorie „bronione są co najmniej w jednym współczesnym państwie“. Przytaczając opinie wybitnych uczonych, Butler wywodził, że czystość rasy jest rzeczą nieistniejącą. „Gdyby — oświadczył Butler — zastosowano teorie rasowe do ludów Europy, musiano by stwierdzić, że cała Europa jest kontynentem bastardów rasowych“.

118)

Skierował tedy mężczyzna osiołka ku wrotom więziennym. Przystanęli opodal bramy, w cieniu murów, u których szczytu lśniły ostre kolce odłamków szkła. Strażnik więzienny rozciągnął się wygodnie na ziemi, a koło niego dogasała latarnia. Z świecy ściekał grubemi strugami łój, czerwony jak krew. Wraz z nastającym dniem zerwał się chłodny wiatr i zgasił pełgający płomień. Stało więc tych troje, czekając na zakurzonej ulicy. Matka zsiadła z osiołka. Niebawem usłyszeli odgłos zbliżających się kroków, coraz głośniejszych dudniących w marszu o kamienny bruk. Ktoś krzyknął:

— Otwierać bramy!

Strażnicy zerwali się i stanęli na baczność po obu stronach odrzwi, trzymając karabiny sztywno i mocno na ramieniu. Rozwarły się wrota.

Matka wyteżyła wzrok, by ujrzeć syna. Wyszło wielu skazańców, a wszyscy młodzi. Powiązano ich parami, ręce spętano konopnym powrozem, a ci, którzy szli na przedzie, ciągnęli za sobą następnych. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że to sami młodzieńcy, — a jednak tu i ówdzie kroczyły dziewczęta. Trudno je było rozpoznać, bowiem ostrzyżono im długie włosy i narzucono męską odzież. Nic nie zdradzało ich płci. Dopiero z bliska można je było odróżnić po drobnych piersiach i krągłych biodrach, lecz twarze ich tchnęły równą dzikością i śmiałością, jak oblizane młodzieńców.

Matka wpijała oczy w każdą twarz, aż nagle spostrzegła swego chłopca. Tak, kroczył tam z głową spuszczoną, przywiązany do jakiejś dziewczyny. Ręce ich były spętane razem.

Wtedy matka rzuciła się naprzód, padła na ziemię obok syna. objęła jego stopy i krzyknęła prze-

— Synku!

Spojrzała w jego twarz trupio bladą. Wargi miał bezbarwne, ziemiste, oczy straciły blask. Gdy ujrzał matkę, pobladł bardziej jeszcze i byłby padł na ziemię, gdyby nie dziewczyna, do której go przywiązano. Szarpnęła go i nie dała mu upaść ani przystanąć, a gdy spostrzegła siwą staruszkę u nóg chłopca, zaśmiała się głośno. Był to śmiech dziwnie zuchwały i bezradosny.

— Towarzyszu, — krzyknęła ostro, — pamiętaj, że nie istnieje dla nas teraz ojciec ani matka, ani nikt bliski sercu, prócz naszej wspólnej sprawy.

Szarpnęła go z sobą naprzód.

Nadbiegł strażnik, chwycił matkę i odrzucił ją nabok. Legła w prochu ulicy a szereg skazańców kroczył dalej ku południowej bramie, aż znikł z oczu. Nagle popłynęła z ich warg jakaś dzika pieśń. Szli na śmierć z śpiewem na ustach.

Wkońcu obaj mężczyźni podeszli do matki, by ją podnieść. Nie chciała przyzwolić. Leżała przez chwilę w kurzu napół przytomna, jęcząc i przysłuchując się dziwnej pieśni; nie rozumiała niczego i jęczała.

Widocznie jednak w tem miejscu nie wolno było nawet lamentować, bowiem z drzwi więzienia wyszedł dozorca, pchnął ją brutalnie kolbą i wrzasnął:

— Wynos się stąd, stara wiedźmo!

Wtedy obaj mężczyźni przelekli się, podnieśli matkę przemocą i posadzili ją z powrotem na grzbiet osła. Potem ruszyli w drogę. Zanim dotarli do południowej bramy, zatrzymali się na chwilę opodal muru, czekając.

(C. d. n.)



Przegląd gospodarczy

Powrót do gospodarki wojennej w Niemczech

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Berlin, w grudniu.

W obecnym czasie, kiedy we wszystkich dziedzinach życia dają się zauważyć poważne braki, jesteśmy świadkami zjawisk, jakie pamiętamy z czasów wojny światowej. Nie odnoszą nawet skutku często wydawane zakazy nadużywania ciężkich czasów w celach spekulacji i olbrzymich zarobków w drobnym handlu. Ceny urzędowe, ustalone na tak niskim poziomie, że drobni kupcy nie mogą zarabiać, a nawet muszą dopłacać z własnych środków, zmuszają do szukania jakiegos wyjscia. Charakterystycznym przykładem jest, że cena sprzedaży mięsa wołowego ustalona została niedawno tak, że funt tego mięsa w drobnym handlu kosztuje o feni-ga mniej, niż w handlu hurtowym.

Jako odstraszący przykład przyniosły pisma niedawno wiadomość, że jakiś kupiec w Hamburgu zesłany został do obozu koncentracyjnego dlatego, że swym odbiorcom oznajmił, że przy zakupie kurczęcia otrzymać można i pół funta masła. Państwowy związek rolniczy musiał opublikować rozporządzenie, według którego przy kupnie czy sprzedaży jęczmienia i owsa, a więc w handlu hurtowym, kupujący nie może być zmuszany do zakupu innych towarów.

Brak towarów importowanych, np. kawy, nadużywany jest w sposób niebывały do podnoszenia cen surogatów (Ersatzów). Minister aprowizacji wydaje przeto rozporządzenie, które ma na celu uniemożliwienie podnoszenia cen surogatów. Przemysł surogatów kawy nie może według tego rozporządzenia regulować cen swych produktów. Aby zapewnić ludności pieczeń na święta, wydano w Berlinie rozporządzenie, że tylko w małej mierze używać można do wyrobu wędlin i konserw mięsa wieprzowego. Zakupno świeżego mięsa notowane musi być na specjalnych arkuszach, aby rzeźnicy mogli być należycie kontrolowani. Dla wędlin ustanowiono maksymalne ceny. Tak np. znane berlińskie wędlinki t. zw. Backwurst (coś w rodzaju parówek) sprzedaje się po 2.60 za kilogram, ciemny salceson za 2.25 marek itd.

Organizacja handlu detalicznego w takich warunkach oczywiście została znacznie rozluźniona. Świadczy o tem np. fakt, że narodowo - socjalistyczna organizacja dla handlu i rzemiosła „Hago“ została rozwiązana. Zadaniem tej organizacji była obrona interesów drobnego handlu. Zadania te zostały usunięte, a urząd partyjny dla handlu i rzemiosła bronić będzie tylko politycznych interesów drobnego handlu. Drobni kupcy, którzy do reżimu narodowo - socjalistycznego oczekiwali poprawy bytu, pozbawieni zostali obecnie jakiegokolwiek ochrony i przedstawicielstwa swych interesów gospodarczych.

Ze zarazem wywołuje to wrogi nastrój wobec reżimu wśród szerokich sfer drobnomieszczaństwa — to nie ulega wątpliwości. Z. R.

Akcja antyjapońska w U. S. A.

Rząd Stanów Zjednoczonych stara się powstrzymać wwoz japońskich tkanin bawełnianych. Departament Stanu usiłuje skłonić japońskich eksporterów do dobrowolnego zmniejszenia dostaw, przyczem powołuje się na umowę, dotyczącą eksportu Japonii na Filipiny. Gdyby pertraktacje się nie powiodły, rząd amerykański ucieknie się do ostrzejszych środków. Zauważyć należy, że wwoz japońskich tkanin bawełnianych do St. Zjednoczonych był w październiku br. prawie siedem razy większy, niż w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego. Wartość zaś przywiezionych towarów była tylko 5 razy większa. Z tego wynika, że przywóz miał cechy dumpingowe.

BATA powiększa kapitał zakładowy

Towarzystwo Akcyjne „Bata“ w Zlinie zwos-

Echa ze świata

Potęga przesądów

„Klub 13-tu“ wypowiedział wojnę zabobonom

13 grudnia był dniem godnym uwagi. Wypadł bowiem w piątek. A więc według starego zaboboru był dniem podwójnie feralnym: i 13 i piątek! Okropność!

Tego właśnie dnia odbył się wielki bankiet w londyńskim „Klubie 13“, który postawił sobie za cel zwalczanie zabobonów. Była to rzeczywiście świetna sposobność, aby wykazać, że trzynastka i piątek są całkiem niesłusznie szkalowane i traktowane jako wrogowie rodzaju ludzkiego.

Rzucając wyzwanie zakorzenionemu przesądowi, trzynastu członków klubu uczłowało wesoło — 13-go, w piątek! Stawili się wszyscy członkowie których jest — jak nazwa w klubu wskazuje — trzynastu. Jednego z nich wezwano telegraficznie z Włoch, natychmiast przyjechał.

Do „Klubu 13“ należy kilku wybitnych lekarzy i adwokatów, dwu znanych dziennikarzy i paru artystów — Wszyscy zobowiązali się wstępując do Klubu, walczyć niezmordowanie wszelkimi sposobami z zabobonem, w każdej jego postaci i wykazywać bezpodstawność przesądów.

Podczas bankietu naumyślnie „prowokowano“ złe moce. Na stole płonęły trzy świece, czego ludzie przesądni boją się panicznie. Zebrani, zanim zasiedli do stołu przeszli odważnie pod drabiną, opartą o ścianę. Usiadłszy, każdy z uczestników odtworzył nad sobą parasol i wywrócił solniczkę. Potem dopiero zaczęto jeść.

W związku z tym bankietem prasa londyńska zaznacza, że Anglicy są naogół bardzo zabobonni. Tłumaczy się to może poczuciem znanym angielskim konserwatyzmem i kultem tradycji.

Prawdziwą świątynią przesądów jest giełda londyńska. Nie znajdziecie tam ani jednego człowieka, któryby nie miał w kieszeni kawałka węgla. Jest to amulet, z którym giełdziarz londyński

nigdy się nie rozstaje. Jeżeli go przypadkiem zgubi, przerwie natychmiast najkorzystniejszą nawet transakcję pobiegnie po nowy talizman!

Natomiast nowy ołówek jest groźną siedzibą złych sił. Nikt też na giełdzie londyńskiej nie robi notulek nowym ołówkiem. Kto bowiem nie chce lekkomyślnie zdradzić tajemniczymi mocami i drogą za to zapłacić — musi posługiwać się małą resztką ołówka. Im mniejsza oczywiście, tem lepsza.

Nie dziwny się zbyt giełdziarzom. Dlaczego go mają być lepsi od wielu bardzo wybitnych ludzi, którzy holdowali wszelakim przesądom. W szczególności zabobonny lęk przed trzynastką, nie jest bynajmniej smutnym przywilejem prosluczków.

Gabrjel d'Annunzio, wysyłając list 13-go, datuje go — 12 + 1. Wiktor Hugo, Dumas, Balzac, Musset wstawali od stołu, gdy spostrzegli, że biesiadników jest trzynastu.

Z drugiej strony wiemy, że pewni wielcy ludzie uważali trzynastkę właśnie za liczbę specjalnie szczęśliwą. Było to nie tyle odrzucenie przesądu, ile jego — odwrócenie.

O ile trzynastka, z małymi wyjątkami ma wszędzie fatalną reputację, o tyle co do feralnych dni panują sprzeczne poglądy. Gdy w jednych krajach piątek budzi trwogę, w innych np. we Włoszech, uchodzi za dzień — właśnie najszczęśliwszy. Wiedzą o tem włoscy kolektorzy loterii państwowej, którzy w piątek mają największe obroty.

Nie wiadomo też, co sądzić o poniedziałku. Jedne narody umieściły go na „czarnej liście“, inne zaś uważają go za całkiem nieszkodliwy.

A może „feralność“ dni zależy od szerokości i długości geograficznej?

Miss Edyta, najpiękniejsza hochstaplerka londyńska

(s) Gdyby miss Edith Marmont posiadała zdolności pisarskie, mogłaby wydać najciekawsze pamiętniki kryminalne. Gdyż ta mloda dama, aczkolwiek liczy dopiero 22 lat, ma za sobą bogatą przeszłość awanturniczą. Poza tem jest napewno najpiękniejszą hochstaplerką, która w ostatnich latach przestąpiła progi więzienia europejskiego.

Mając lat zaledwie czternaście snudzona jednostajnym życiem w domu ojca, kowala w pobliżu Londynu. Opuściła pokryjonomu dom i została kelnerką w marynarskiej knajpie, w londyńskiej dzielnicy portowej. Publiczność nie należała do najlepszej i nie przyczyniła się też zbyt do podniesienia poziomu etyki i moralności pięknej Edyty. Edyta robi karierę, jej szef w swojej wspaniałomyślności podarował jej suknię wieczorową, toteż mogła każdego wieczoru, przed widownią złożoną z białych marynarzy i chińskich palaczy, popisywać się swoją sztuką choreograficzną. Ale jej dążenia szły wyżej. Jej marzeniem było wyglądać i żyć jak wielka dama. Pewnego pięknego dnia między gośćmi w hałlu wytwornego hotelu, można było zauważyć i Edytę w sukni wieczorowej. Ale że ta suknia, wydawała się tylko tak elegancką na tle knajpy, a nie wytwornego hotelu, Edyta korzystając z nieuwagi bogatej Amerykanki, ukradła jej drogocenny pierścień brylantowy. Ten śmiały czyn kosztował biedną Edytę dwa lata domu poprawczego.

Dwa lata spędziła w domu poprawczym. Teraz rozpoczyna się jej właściwa karjera. Nauczona pierwszym niepowodzeniem „handlowym“, postanowiła z większą ostrożnością włączyć się do dzieła. Koleżanka z domu poprawczego poznała ją z przemytnikami narkotyków, i Edyta z całym zapalem poświęciła się nowemu „zawodowi“. Z małej dziewczynki z przedmieścia, przekształciła się w światową damę, która z największą pewnością umiała się znaleźć w najwytworniejszych hotelach i lokalach. Nazywała się teraz miss Clire Nahlon, i jak bardzo policja się trudziła,

żeby ją przychwycić na gorącym uczynku, sprytna miss Claire jednakże umiała wywinąć się z najcięższej nawet opresji.

Na szmuglu heroiny zarobiła tyle, że mogła znowu pewnego dnia przeobrazić się w bardzo elegancką i wytworną damę, Paulinę Cooley. „Pracowała“ teraz w City i podawała się za córkę wybitnego dyplomaty. Zarobiwszy tam kilka tysięcy funtów postanowiła udać się na urlop wypoczynkowy na Riwierę, gdzie w hotelu zapisała się jako Mary Patrick, żona fabrykanta z Bristolu. Już pierwszego dnia zrobiła furorę. Pewien kanadyjski milioner, zakochał się w niej po uszy, i starał się ją nakłonić do rozwodu z mężem. Zakupił wspaniały pałac, jacht i najnowszej marki auto, i czynił wszelkie przygotowania do ślubu. Ale pewnego dnia niespodzianie zastał piękną Mary na czulem rendez - vous z jakimś młodym Albańczykiem. Sprzedał pałac, jacht i samochód i wrócił do Kanady.

Piękna Edyta powróciła do Londynu i jako miss Hedda Roche uzyskała wstęp do najlepszego towarzystwa londyńskiego. Poza ambicjami towarzyskimi miała miss Mary jeszcze ambicje sportowe. Przech pewien czas uprawiała awjatykę, co jej zupełnie nie przeszkadzało w zorganizowaniu „artystycznej“ bandy złodziejskiej składającej się w pierwszym rzędzie z kamerdynerów i pokojówek arystokratycznych rodzin, w których ona obcowała. I tak ginęły w zaprzyjaźnionych domach, cenne brzozy, aniki, obrazy starych mistrzów i klejnoty. Przy tej sposobności powinęła się jej noga i sieć, którą zarzucili na nią pilni i sprytni wywiadowcy Scotland Yardu poczęła się zwolna zaciesniać.

Wkońcu znalazła się piękna Edyta w więzieniu dla kobiet, w Holloway. Ma na sumieniu blisko sto sprawek. Ale przypuszczalnie nie jest to jeszcze ostatni etap kariery pięknej Edyty...

luje walne zgromadzenie akcjonariuszów w celu powiększenia kapitału zakładowego z funduszy stabilizacyjnych. Dotychczasowy kapitał który wynosi 175.4 milionów koron czeskich, będzie powiększony do 500 milionów koron przez przelanie 324.6 milionów koron z funduszu stabilizacyjnego.

Kredyty amerykańskie dla Włoch

Pisma amerykańskie donoszą, że Włosi uzyskali w bankach nowojorskich kredyt w wysokości 1.3 milj. dolarów. Suma ta ma być użyta na zakup większej partii żelaza, za którą Włosi zapłacą gotówką.

Morris Schwarzw jako Towje Mleczarz

Wspomnieliśmy w poprzednim artykule, że „Josie Kalb“ był popisem Morrisa Schwarza jako Napoleona teatru żydowskiego. Napoleon wygrał kampanię na całej linii — zmoutował widowisko wspaniałe, które się długo jeszcze utrzyma na repertuarze. Schwarzw ma jednak ambicję, by się również pokazać jako aktor i dlatego wystawił też „Towie Mleczarza“. Nie uczynił tego ze względów kasowych lecz prestiżowych. Prasa ogłosiła to znowu jako triumf. Przypatrzmy się jak się rzecz naprawdę przedstawia.

Arcydzieło klasycznego repertuaru żydowskiego rumieni się teraz świeżą krwią życia i dzięki hitleryzmowi i jego naśladowcom stało się na nowo aktualne. Towje Mleczarz żyje na wsi kilkadziesiąt lat, a współżycie jego z chłopami jest doskonałe. Chłopi nie tylko szanują go jako człowieka mądrego, zawsze do pomocy i rady gotowego, ale go lubią. A Towje nie jest zwykłym „jeszownikiem“, nie schlopiął doszczętnie, lecz szafuje hojnie rozmaitemi wersetami, które zawsze komentuje nieco opacznie, wzbudzając tem śmiech na widowni. Po 50-ciu jednak latach harmonijnego współżycia z „gromadą“ musi opuścić swoją wioskę. Chłopi właściwie nic nie mają przeciwko niemu, wszędzie jednak naokolo wypędza się Żydów ze wsi, więc i jego gromada czyni to samo. Nie opuszcza jednak swej wioski sam, bo towarzyszy mu córka ukochana, która zerwała związki nie tylko rodzinne, lecz i ze społeczeństwem żydowskim, zakochawszy się we wiejskim parobku. Oto w krótkich słowach treść, która teraz stała się jak już powiedzieliśmy, znowu aktualną. W powieści, która jest arcydziełem epiki, treść ta jest różnobarwna, w przeróbce dramatycznej zwięzła się tylko do jednego koryta.

Swego czasu wystawił „Tobiasza Mleczarza“ p. Rudolf Zasławski, dobry aktor i jeszcze lepszy kabotyn w jednej osobie. Przeróbka Zasławskiego była pełniejsza i miała pretensje pokazania nam swego bohatera wszechstronnie. Środowisko było tylko kanwą, z której wyrastała ta pełna humoru uśmiechającego się do nas przez lzy postać prostego Żyda, który intelektem swoim nie rozumie wprawdzie swej współczesności, ujmując ją jednak swem sercem kochającym i wszystko przebaczącym. W przeróbce, którą nam dał Zasławski, chrzest Chawy nie jest główną ośią akcji, lecz tylko jednym z najpoważniejszych epizodów. Obok Chawy występuje nie tylko starsza siostra Cajtla, ale też najmłodsza córeczka Hudla, która czyta już broszurki socjalistyczne, a jej narzeczony prowadzi ze swym teściem długie dyskusje na temat porządku społecznego. Młody chłopak cytuje Marksa, a Tobiasz odpowiada mu wersetami z psalmów, ale obaj doskonale się ze sobą porozumiewają.

Inna jest zupełnie przeróbka, którą nam daje Morris Schwarzw. Zniknęła z niej zupełnie Hudla i jej zapalczywy marksista, a na pierwszy plan wysuwa się miłość Chawy do parobczaka, jej chrzest w cerkwi prawo sławnej i walka nieszczerliwego ojca żydowskiego z popem o swe dziecko. Kulminacyjnym punktem tej przeróbki jest scena przed potężnymi murami klasztoru, w którym przebywa nieszczęśliwa Chawa, scena obliczona wyłącznie tylko na efekt i dlatego słuszy pominąć ją przez Zasławskiego. Daje ona jednak Schwarzwowi nie tylko możliwość wzruszenia widowni, ale też pole do popisu swego kunsztu aktorskiego. Scena z popem, który wypędza błagającego na klęczkach Żyda, urasta tu do rozmiarów symbolu dwóch światów ale z drugiej strony załatuje mocno melodramatem. Na tej właśnie przeróbce poznajemy granice Morrisa Schwarza jako artysty i reżysera.

Artysta potężny, imponujący wartością precyzyjnie opracowanych szczegółów roli. Można powiedzieć, że Towje Morrisa Schwarza nie jest tym naszym dobrym kochanym znajomym, który dla każdej sytuacji ma swój werset, a gdy życie staje się dla niego zbyt okrutne, a kielich goryczy przepelniony już jest po brzegi, nie płacze, bo Towje nie jest kobietą, bo Towje przedkłada w prawdzie Bogu każdą swą krzywdę, ale nie we formie ultimatum, bo Towje z Bogiem wojny nie prowadzi. U Morrisa Schwarza powstaje paradoksalna wprost sytuacja: aktor przygniata rolę, wyolbrzymia jej rozmiary kosztem prawdy i słodyczy, którą autor przepaja swego bohatera. Towje w ujęciu Morrisa Schwarza jest postacią monumentalną, ale ta monumentalność jest w niezgodzie z prostotą zwykłego Żyda wiejskiego, który w swej dobroci wszystko rozumie i wszystko przebacza. W zetknięciu się z chłopami jest Towje przez Morrisa Schwarza wyniosłym arystokratą, tak, że nie rozumie się, dlaczego go chłopci dotychczas kochali i szanowali. Następuje tutaj takie przesunięcie punktu ciężkości, że widzimy tylko aktora, podziwiamy jego kunszt aktorski, ale nie doznajemy tego wzruszenia, jakiego doznaliśmy gdy Towja grał Zasławski, aktor mniejszego formatu i kabotyn, ale przemawiający do nas nutą serdeczności. Jest to więc znowu rola obliczona na efekt, jak na efekt obliczona była reżyserja, wysuwająca na pierwszy plan moment melodramatyczny.

Zespół był zgrany doskonale, a z każdego szczegółu wyczuwać można toskliwą rękę reżysera. Nie wymienimy żadnych artystów zadawalając się tylko ogólnym stwierdzeniem, że całe widowisko opracowane jest sumiennie i że żaden z aktorów nie gra na własną rękę.

Na samo zakończenie chciałbym krótko i lapidarnie ująć rolę Morrisa Schwarza w naszym żydowskim życiu teatralnym. Jest to świetny

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK, 30. GRUDNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Poranny koncert z płyt; w przerwie o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parainformacyj; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Dziennik południowy, koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego, chwilkę gospod. domowego; 13.30 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości eksp. pol. i przel. gield.; 15.30 Koncert rewiolersów „Wesoła Piątka“ 16.00 Lekcja jęz. niemieckiego — dr. Jan Piprek; 16.15 Płyty; 16.45 „Wysoka eksmisjo!“ skecz Wiecha i Tadeusza Wittlina; 17.00 „Babska ciekawość“ pogadankę wygl. Marja Niklewiczowa; 17.15 „Minuta poezji“: wiersze Janusza Stępowskiego wypowiedziane przez Jerzy Bujanski; 17.20 Koncert kameralny wyk.: E. Wojakowski (flet), M. Szaleski (altówka), Br. Prokopowicz (harfa); 17.50 „Zielony krzew jemioli“ pogadankę wygl. dr. Axel Stjern; 18.00 Recit. śpiew. Czesławy Perenson, akomp. prof. Ludwik Urstein; 18.30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Utwory Franciszka Liszta z płyt; 19.00 Odczyt: „Ondraszek Śląski Janosik“ wygl. Adolf Fierla; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Audycja strzelecka; 20.30 Recital śpiew. Wiktorji Pastówny, art. opery, przy fort. dyr. B. Wallek - Walewski; 20.45 Dzień, wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.“; 21.00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Franc. Dzierżanowskiego; 21.30 „Polska awangarda poetycka“ wieczór literacki w opr. Tadeusza Peipera; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod. dyr. Grzegorz Fitelberga i Łola Strasberg (fort); 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Listy od dzieci“ — W. Tatarkiewicz - Malikowska; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 20.30 p. Kraków; 20.30 Płyty (Schmidt); 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 — 16.00 p. Kraków; 16.00 „Co to jest statystyka naukowa?“ — prof. dr. Wilkosz; 16.15 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ks. Konstanty Damrot jako piewca przyrody śląskiej“ — szkic liter. wygl. Wł. Płomiński; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Skrzynka ogólna“ — inż. Nitsch; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (387.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Listy od dzieci“ — omówi Ciocla Ada; 18.40 Śliwa rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „Pływaj cały rok“ — reportaż o krytych pływalniach wygl. mgr. Rischka; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Bajki dla dzieci; 18.40 O wszystkim potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 20.30 p. Kraków; 20.30 Płyty; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

organizator, dobry aktor i reżyser. Nacisk kłaść należy na pierwszy punkt, a w tem właśnie tkwi znaczenie Morrisa Schwarza. M. K.

FRANCISZEK MOLNAR

Porada lekarska

Zdarzyła się ta historia z moim przyjacielem Bela Horwatem, z którym spędziłem wiele lat. Był malarzem, rzeźbiarzem i architektem, wybitnie utalentowanym artystą. — Był jednak również namiętnym graczem. — Grał w klubach Ostendy, w Zoppotach, Monte Carlo. Grał śmiało, zuchwale z wyjątkowym szczęściem. — Przesiadywałem przy nim w milczeniu całe noce, podziwiając jego śmiałe pomysły i wprost djabełski instykt. Gdy szczęście po krótkim wahaniu zaczęło mu sprzyjać w pierwszym kwadransie, nie pozwolił już mu ulotnić się.

Pewnego dnia prosił mnie, abym udał się z nim do Wiednia, gdyż chory jest na żołądek i chciałby zasięgnąć porady u lekarza.

Pojechaliśmy do Wiednia i udaliśmy się do profesora F. — Na kategoryczne życzenie Beli byłem obecny podczas badania. Profesor oświadczył, że żołądek funkcjonuje dobrze, lecz radził z naciskiem, aby Horwat zwrócił się do neurologa. Pomimo, że byliśmy laikami, znaliśmy się na tyle na rzeczy, żeby zrozumieć powagę sytuacji, gdy przy cierpieniu żołądka zwraca większą uwagę na odruchy kolan i zrenic, niż na rzekomo chory żołądek.

U neurologa asystowałem również przy badaniu. — Mój przyjaciel musiał się rozebrać i wykonać zwykle w tych okolicznościach ruchy: chodzić, zamknąć oczy, zakładać pale na palec

i t. p. Następnie położył się na brzuchu. Lekarz wziął do ręki długą igłę z główką na końcu. Igłą taką bada się wrażliwość nerwów kręgosłupa. Procedura polega na tem, że lekarz dotyka się grzbietu pacjenta końcem igły, to główką i sprawdza tożsamość doznanego wrażenia. Lekarz rozpoczął od końca igły.

— Koniec! — rzekł Bela.
— Zgadza się — potwierdził lekarz i dotknął znów grzbietu końcem.
— Koniec — rzekł Horwat.
— Brawo! — zawołał lekarz.
— A teraz?
— Znowu koniec.
— Słusznie.
Lekarz dotknął główką.
— Główka! — rzekł Bela.
— Brawo! A teraz?
— Koniec!
— Bardzo dobrze!

Lekarz dotykał dalej i Horwat nie omylił się ani razu. — Odetchnąłem z ulgą. Uczucie przygrybienia, jakiego doznawałem przez cały czas zaczęło powoli ustępować. Wesoło prawie schodziłem ze schodów i już gotów byłem uczynić jakąś uwagę pod adresem internisty, gdy Bela rzekł:

— Kochany przyjacielu, jestem bardzo chory. Spojrzałem na niego zdziwiony.
— Tak jest, choroba moja jest bardzo poważna — powiedział z naciskiem.
— Jakto? — zapytałem. — Przecież wyniki konsultacji były bardzo pomyslnie. Z początku

obawiałem się o ciebie. Gdy jednak widziałem jak rozróżniasz, czy to koniec igły...

— Kochany przyjacielu — przerwał mi Bela ze smutnym uśmiechem — przysięgam ci, że nie rozróżniałem niczego: ani końca igły, ani główki. Gdy dotknął mnie poraz pierwszy widziałem, że to będzie koniec igły, jest to bowiem jej najważniejsza część, nie zaś główka. Potem lekarz popełnił błąd, stwierdzając głośno słusność moich słów, gdy powiedział przy pierwszym dotknięciu „koniec“. Przyszło mi wtedy na myśl, że jest to właściwie gra z dwojaką możliwością: koniec i główka, zupełnie jak na rulecie „czerwone“ i „czarne“. Na tem znam się istotnie dobrze i już od tygodni sprzyja mi szczęście. Gdy lekarz dotknął mnie powtórnie, grałem znów na „koniec“ i usłyszałem „brawo“. — Doznałem wtedy znanego graczom uczucia, gdy mierzą się ze szczęściem. Mówiłem wciąż „koniec“, a gdy odgadłem po raz czwarty, poczułem, że serja się kończy i rozpocznie się „główka“. Znowu wygrałem. Zagrałem wtedy według znanego prawa: po serji „czerwone“ wychodzi raz „czarne“, poczem kulka przeskakuje znów na „czerwone“. To posunięcie udało się również i wygrałem w ten sposób dzieśięć razy, zupełnie, jakbym stawił na „czerwone“ i „czarne“. Gdyby lekarz milczał po każdym dotknięciu, byłbym w wielkim kłopotcie, co mam odpowiedzieć.

Nie zapomnę tak prędko dziwnego uśmiechu, z jakim mówił Horwat, jak również całej tej historii.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod red. Dra D. Hoffmanna

Małżeństwo i rozwód a emigracja

II.

W pierwszej części naszego artykułu (zob. *Informator Palestyński* z dnia 23 grudnia br.) omówiliśmy wypadki, kiedy emigrant może wyjechać razem z żoną i dziećmi, oraz formalności, które należy zatwierdzić, by małżonkowie uzyskali prawo wyjazdu odrębnego. Poniżej przytoczymy przepisy i praktykę, odnoszącą się do zawarcia małżeństwa po uzyskaniu certyfikatu przez osobę stanu wolnego.

Należy tu rozróżnić następujące wypadki: 1) Mężczyzna stanu wolnego, obywatel polski mający prawo stałego pobytu w Palestynie przyjeżdża do Polski, celem poślubienia żony i zabrania jej do Palestyny, 2) Zawarcie w Polsce małżeństwa przez obywatela palestyńskiego, 3) Zawarcie małżeństwa i rozwód w Palestynie.

W wypadku pierwszym sprawa przedstawia się zupełnie prosto: obywatel polski, stale zamieszkały w Palestynie, może po przyjeździe do Polski zawrzeć związek małżeński wedle obowiązujących u nas przepisów, jednakże nie może zabrać ze sobą natychmiast żony do Palestyny. Przed wyjazdem z Palestyny zaopatrują się osoby mające prawo stałego pobytu w Palestynie w tzw. wizę powrotną, która jest zwykle ważną na 1 rok, wydawaną zaś była przez Departament Imigracyjny Rządu Palestyńskiego. Oczywiście, że na zasadzie tej wizy niewozaślubiona żona nie może przybyć do Palestyny, zaś konsul angielski w Polsce nie jest upoważniony do udzielenia jej wizy wjazdowej. Może ona zatem wyjechać tylko na zasadzie „drisza“, o którą podać się winien małżonek po powrocie do Palestyny wzgl. może zwrócić się o „drisza“ pisemnie do Rządu Palestyńskiego jeszcze w czasie pobytu w Polsce. O załatwieniu decyduje w każdym poszczególnym wypadku Departament Imigracyjny. Do podania o „drisza“ należy dołączyć urzędową metrykę zaślubin. Obywatele polscy winni przed wyjazdem do Polski w celu poślubienia żony i zabrania jej do Palestyny upewnić się, że następnie „drisza“ otrzymają ewent. w wypadkach wątpliwych zwrócić się o poradę do Machlakat Haalija Agencji Żydowskiej wzgl. do Konsulatu Polskiego.

Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz w wypadku, gdy ślub w Polsce zawarty został przez obywatela palestyńskiego, posiadacza paszportu palestyńskiego, gdyż w zasadzie ma on możliwość niezwłocznego zabrania żony. Ostatnio natrafiają osoby te na trudności polegające na tym, że konsul angielski żąda, by metryka zaślubin była zatwierdzoną przez Starostwo, Województwo i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Metryka ślubu musi być szczegółowym wyciągiem z ksiąg metrykalnych czyli, że nie wystarczy tak zw. krótki wyciąg z ksiąg, t. j. musi zawierać m. i. zapodanie stanu cywilnego obojga małżonków przed ostatnim zawarciem małżeństwa. W wypadku gdy jeden z małżonków był poprzednio wdowcem (a) lub rozwiedzionym (a) należy do metryki zaślubin dołączyć świadectwo zgonu poprzedniego małżonka wzgl. akt rozwodowy zatwierdzone przez centralne władze państwowe, w którym te fakty wzgl. czynności prawne miały miejsce. O ile n. p. rozwód w poprzednim małżeństwie miał miejsce w Palestynie powinien obywatel palestyński przed wyjazdem do Polski gdzie ma zawrzeć nowe małżeństwo, wystarać się o tzw. „divorce certificate“. Skutki zaniechania starań w tym kierunku i nieprzedłożenie konsułowi dokumentów urzędowych, świadczących o dokonanej zgodzie z prawem rozwodzie wzgl. o śmierci poprzedniego małżonka mogą być fatalne: konsul może zatrzymać paszport palestyński i wydać wzamian tzw. dowód tożsamości. W dalszym ciągu konsul zwraca się do Rządu Palestyńskiego o przeprowadzenie dochodzeń mających na celu stwierdzenie stanu cywilnego petenta, w wypadku zaś kiedy okaże się, że stan prawny nie pokrywa się z przedstawieniami petenta

grozi temu ostatniemu kara a nawet utrata obywatelstwa palestyńskiego. Oczywiście że, wraz ze stwierdzeniem prawdziwości zapodań otrzymuje żona paszport palestyński, na który bez przeprowadzania innych formalności może wyjechać do Palestyny. Z chwilą uzyskania paszportu palestyńskiego traci temsamem obywatelstwo polskie winna zatem wystarać się w kompetentnym starostwie o wizę pobytową uprawniającą do pozostania w Polsce przez określony czas.

Dodac należy, że właściciel paszportu palestyńskiego, zwracający się do konsula o wydanie żonie paszportu palestyńskiego winien prócz metryki ślubu i ewent. wymienionych wyżej dokumentów przedłożyć również dowód osobisty żony (przed zamążpójściem) i 3 fotografie jej z potwierdzoną urzędowo identycznością (przez magistrat, starostwo lub Dyрекcję Policji). Osobiste stawienie się u konsula nie jest w zasadzie wymagane.

Omówieniem przepisów prawa palestyńskiego, dotyczących zawierania małżeństwa i rozwodu w Palestynie zajmiemy się w najbliższym numerze Informatora Palestyńskiego.

Najbliższe transporty emigracyjne wyznaczone są na dzień 8 i 22 stycznia okrętem „Polonja“ z Konstancy. Odjazdy transportów emigracyjnych via Tryjest nie są chwilowo przewidziane.

Najbliższe okręty odpływają:

- 1 stycznia 1936 „Galilea“ z Tryjestu, „Carnaro“ z Neapolu
- 4 stycznia „Dacia“ z Konstancy
- 5 stycznia „Har Karmel“ z Konstancy
- 7 stycznia „Tel-Aviv“ z Tryjestu
- 8 stycznia „Polonja“ z Konstancy, „Gerusalemme“ z Tryjestu
- 10 stycznia „Princesa Olga“ i „Palestina“ z Tryjestu
- 11 stycznia „Romania“ z Konstancy
- 12 stycznia „Esperia“ z Neapolu

- 14 stycznia „Har Cijon“ z Konstancy
- 15 stycznia „Galilea“ z Tryjestu
- 17 stycznia „Champolion“ z Marsylii i „Pilsna“ z Neapolu
- 18 stycznia „Dacia“ z Konstancy

Jak emigrować mogą do Palestyny cudzoziemcy przebywający w Polsce?

Sprawa ta jest obecnie aktualną z uwagi na częste obecnie wysiedlanie obcych obywateli przez różne państwa. Zasada ogólna jest ta, że Brytyjski Urząd Paszportowy w Warszawie udziela wizy ważnej na wjazd do Palestyny na jakimkolwiek paszporcie państwowym wzgl. na paszporcie nansenowskim, o ile petent otrzymał certyfikat od biura palestyńskiego wzgl. udzielono mu certyfikatu kapitalistycznego. Tak samo przedstawia się sprawa o ile cudzoziemiec zamieszkały chwilowo w Polsce otrzymał „drisza“ z Palestyny, a kopja przesłana została do wspomnianego urzędu paszportowego w Warszawie. Cudzoziemcom chwilowo zamieszkałym w Polsce nie czyni się specjalnych trudności przy wnoszeniu podań o certyfikat z kategorii kapitalistycznej, niemniej winni oni przedłożyć te same dowody pochodzenia kapitału co obywatele polscy.

Chalucim, obywatele państw innych, o ile przydzielono im certyfikaty ze strony biura palestyńskiego w Polsce, nie muszą bynajmniej podejmować wiz angielskich w swoim państwie lecz mogą bezpośrednio z Polski wyjechać. To samo dotyczy innych uchodźców, w szczególności obywateli niemieckich.

Bezpaństwowi, nie posiadający żadnych paszportów o ile przyznano im certyfikat otrzymują na podstawie starań biura palestyńskiego zaświadczenia Inspektora Emigracyjnego na zasadzie których otrzymują w kompetentnych starostwach „dowody osobiste“ wzgl. „dowody tożsamości“ wystarczające do uzyskania wizy angielskiej i opuszczenia Polski.

Koszty wizy angielskiej wynoszą dla obywateli niemieckich, czechosłowackich, węgierskich, rumuńskich i bezpaństwowych 18 zł. od paszportu, dla obywateli Stanów Zjednoczonych 52 zł. od paszportu.

Odpowiedzi redakcji

(Zapytania należy kierować do Redakcji z zaznaczeniem na kopercie: do „Informatora Palestyńskiego“).

„MATURZYSTKA“ — Należy zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie, ul. Orła 11, z prośbą o przesłanie nowego prospektu i zastosować się ściśle do informacji.

„EMUNA“ PRZEMYSŁ — 1) Uzyskanie pobytu na zasadzie zawartego małżeństwa możliwe i jak dotychczasowa praktyka wykazuje bardzo prawdopodobne.

2) Zwrot kaucji wedle dotychczasowej praktyki następuje, gwarancji w tym kierunku brak. 3) Kwota kaucyjna zostaje wpłacona we funtach palestyńskich według kursu warszawskiego w

dnia przekazania pieniędzy do Palestyny. 4) Tekst deklaracji nie będzie tu stanowił, zdaniem naszym, przeszkody. 5) Wydział turystyczny przy Egzekutywie Organizacji Sjońskiej, Kraków Dietla 107.

„STALY CZYTELNIK Z TARNOWA“: 1) Co do praktyki prywatnej ma zastosowanie zamknięcie listy lekarzy, wprowadzone w życie z dnem 1 grudnia br. Praktyka w instytucji społecznej dopuszczalna, mimo zamknięcia list lekarzy, jednak widoki jej uzyskania są w rzeczywistości bardzo małe. Wogólności daje się odczuć spełnienie w tym zawodzie. Na dalsze zapytania oopowiemy w nast. „Informatorze Palestyńskim“

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Transfer grecko-palestyński

Saloniki Z. A. T. Przedstawiciel Anglo-Palestine Bank w Jerozolimie, dr. Adolf Werner, rozpoczął w tych dniach oficjalne rokowania z dyrekcją greckiego banku państwowego w Atenach w sprawie zawarcia palestyńsko-greckiego układu transferowego. (W Grecji obowiązuje, jak wiadomo, zakaz wywozu waluty.) Na podstawie tego układu rząd grecki ma zezwolić na wywóz kapitałów Żydów greckich emigrujących do Palestyny oraz sum zbieranych w Grecji na

rzecz funduszy sjonistycznych, jakoteż sum urzędu palestyńskiego w Salonikach. Transfer ma się stać źródłem poważnych dochodów dla skarbu greckiego, jak bowiem sądzą greckie koła gospodarcze, transfer przyczyni się do zwiększenia eksportu towarów greckich do Palestyny. Oceniają, że do Grecji wpływa tygodniowo najmniej 2000 f. szt. w postaci zapomóg wysyłanych do swych rodzin przez 10.000 zamieszkałych w Palestynie Żydów greckich.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Tytoń i jego szkodliwości

Zwyczaj palenia tytoniu rozpowszechnił się w Europie od końca XV-go stulecia, po odkryciu Ameryki, skąd roślina ta razem z wieloma innymi została przywieziona przez konkwistadorów. We Francji uważano tytoń początkowo za roślinę o nadzwyczajnych własnościach leczenia wszelakich ran, wrzodów i wyprysków skórnych. Po niezbyt udanych próbach stosowania tytoniu, jako środka leczniczego, rozpowszechnić się zaczęło palenie tytoniu i zażywanie go w postaci tabaki.

Najlepszą tabakę produkowała Francja. Anglija i Niemcy przodowały w paleniu. W XII-em stuleciu zaczęły się jednak represje przeciwko palaczom. Zaczęto zwalczać

nową plagę ludzkości

za pomocą rozmaitych zarządzeń. Na producentów tytoniu zaczęto nakładać wysokie podatki. Papież Urban VII rzucił klątwę na tych, którzy palili w kościołach. W Rosji obcinano palaczom nosy. Na Wschodzie palono kupców, handlujących tytoniem. W katolickiej Hiszpanii zakaz palenia tytoniu włączono nawet jako „grzech tytoniowy“ do szóstego przykazania. Reformatorzy społeczni z ambony i w pismach ośmieszali i zwalczali zwyczaj palenia. Wszystko napróżno. Używanie tytoniu zakorzeniło się coraz silniej we wszystkich krajach.

Represje stopniowo słabły, ponieważ państwo zaczęło samo ciągnąć zyski z uprawy i handlu tytoniem. Państwa dzisiejsze nie tylko same produkują papierosy i cygara, ale nawet zachęcają rolników do uprawy tytoniu. Pod tym względem sprawa tytoniu przedstawia się podobnie, jak z alkoholem. Trucizna, która przynosi państwu dochody, przestaje być trucizną.

Zatrucie tytoniem jest jednak bardzo częste, częstsze nawet, niżby to można było przypuszczać. Trującym składnikiem tytoniu jest

nikotyna,

odkryta w r. 1809 przez Vauquelin'a. W 1000 gramów tytoniu, zależnie od gatunku, znajduje się od 2 do 7 gramów nikotyny. O stopniu jądowości nikotyny sędzić możemy z tego, że kropla nikotyny, prowadzona do jamy ustnej kota, powoduje śmierć w krótkim czasie. Działanie szkodliwe nikotyny uwidacznia się przede wszystkim na sercu i naczyniach krwionośnych. Nikotyna zwiększa ciśnienie w narządzie krążenia i z czasem powoduje w nim zmiany sklerotyczne. Arterioskleroza z kolei, zwiększając pracę serca, wywołuje jego przerost. W rezultacie wystąpić mogą poważne zaburzenia w krążeniu. Rozwija się choroba sercowa.

Pozatem nikotyna działa szkodliwie na układ nerwowy, w szczególności na układ, regulujący trawienie. Poraża również

ośrodki nerwowe serca

i wywołuje zaburzenia w czynności tego, tak ważnego dla zdrowia i życia, narządu.

Nikotyna dostaje się do organizmu (do krwi) rozmaitymi drogami: nie tylko przez błony śluzowe — nosa, jamy ustnej, przewodu pokarmowego i oka — ale nawet przez skórę i dlatego działanie jej na organizm jest szybkie. Już 5 miligramów nikotyny może wywołać objawy zatrucia, zwłaszcza u człowieka, nieprzyzwyczajonego do wdychiwania dymu tytoniowego. Znane są wypadki zatrucia u dzieci, przebywających czas dłuższy w pomieszczeniu z dymionem.

Rozróżniamy

zatrucia ostre i przewlekłe.

Ostre zatrucia zaobserwować możemy u młodzieży po pierwszej próbie palenia. Delikwent taki odczuwa zimne poty twarzy i rąk, szum w uszach, ból głowy, nudności, poczem następują

wymioty. Twarz staje się blada. Przy gwałtownym działaniu trucizny następuje omdlenie. Znane są nawet wypadki nagłej śmierci u dzieci po wypaleniu kilkunastu papierosów. Przyzwyczajenie do nikotyny faktycznie nie istnieje. Organizm ludzki jest zawsze jednakowo wrażliwy na nikotynę. Pozorna wytrzymałość nałogowych palaczy na nikotynę polega na tem, że błona śluzowa narządu oddechowego i żołądka pod wpływem dymu w znacznym stopniu zatraciła zdolność wchłaniania trucizny.

U nałogowych palaczy stwierdza się często nieprawidłowość uderzeń serca, kołatanie, napady duszności, najczęściej w nocy. Dym tytoniowy działa szkodliwie również na przewód pokarmowy, powodując w jamie ustnej zapalenie śluzówki — w cięższych wypadkach podrażnienie — zmniejsza wydzielanie kwasu solnego w żołądku, co prowadzi do zaburzeń trawienia i zaniku łaknienia i często jest powodem rozwolnień.

Narząd oddechowy palacza cierpi z tego powodu, że pod wpływem dymu powstawać mogą

stany kataralne śluzówki

rozmaitych odcinków tego narządu. Bezpośredniego związku z gruźlicą płuc nie udało się stwierdzić. Nikotyna wpływa ujemnie na potencję płciową u mężczyzn, a u kobiet, szczególnie u robotnic zatrudnionych w przemyśle tytoniowym, bywa często powodem poronień. Ciekawe jest oddziaływanie nikotyny na psychikę. Palenie wywołuje zmniejszenie precyzji przy ruchach skoordynowanych i wpływa ujemnie na sprawność kojarzenia pojęć.

O ile umiarkowane palenie u osób zdrowych, nawet w ciągu wielu lat, wobec zakorzenionego zwyczaju, może być z punktu widzenia zbrojnia do pewnego stopnia tolerowane, o tyle u osób chorych na serce, płuca, a przede wszystkim

chorych na kłę,

jest absolutnie nie dopuszczalne. Zauważono, że pomiędzy występowaniem u luetyków raka języka lub warg a paleniem zachodzi niewątpliwy związek. Dym tytoniowy odgrywa w danym wypadku rolę czynnika wywołującego. Zażywanie tabaki i żucie tytoniu sprowadza takie same skutki dla zdrowia, jak i palenie. W Polsce żucie tytoniu nie ma jednak, zdaje się, żadnych zwolenników, w odróżnieniu od Ameryki, gdzie zwyczaj ten panoszy się nagminnie, szczególnie wśród marynarzy.

Odpowiedzi redakcji

POMYSŁOWA. 1) Medycyna nie zna niestety skutecznego środka, któryby mógł wadę tę zatuszować lub zmienić. 2) Po każdym jedzeniu i piciu należy wargi smarować wazeliną borową.

NIĘWINNA X. 1) Nie są to wprawdzie objawy groźne, ale w każdym razie są objawem niepożądanym i chorobliwym. Przyczyny mogą być rozmaite: niedokrewność, katar pochwy lub macicy, następstwo onanii itd. 2) Leczenie ustalić można dopiero po stwierdzeniu przyczyny, czego na odległość zrobić nie można.

STROSKANA MATKA. Przyczyną bywają najczęściej zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. W każdym razie konsultacja lekarza pożądana. Sądziemy, że zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników sprowadzić może pożądaną zmianę.

CIEKAWY I. 1) Zupełnie wyleczalna. 2) Jeżeli to jest istotnie stadium pierwsze, to wystarczy nawet 1—2 kuracji, co razem z przerwą między pierwszym a drugim leczeniem trwać musi 6—7 miesięcy. Bezpieczniej jednak jest dodać jeszcze jedną kurację. 3) Tylko jeden sposób leczenia.

BARDZO ZOBOWIĄZANY. 1) Nie sądzimy, iżby ten nałóg stał w związku z zauważonym objawem. 2) Nie przypuszczamy. 3) Musiały być inne przyczyny których stwierdzenie wymaga zbadania lekarskiego.

ZYDÓWKA. 1) Waga naogół bardzo mała, ale z przybytku ostatnich 8 dni widać, że dziecko szybko nadrabia braki, tak, że niema powodu do obaw. 2) Wystarczy karmić regularnie 5 razy na dzień. Żadne dodatki w tym wieku nie są potrzebne.

ZROZPACZONA 22 — KATOWICE. I owszem, cierpienie to jest dostępne leczeniu i wyleczalne. Adresów lekarzy z zasady nie podajemy; znajdzie je Pani w każdej aptece krakowskiej. Pożądana jest tylko konsultacja dobrego, wytrawnego i ternisty.

BARDZO WDZIĘCZNA ABONENTKA. Jest to środek, barwiący włosy i naturalnie na kolor ciemny.

NADZIEJA. Bez zbadania laryngologicznego trudno wogóle zabierać w tej sprawie głos, zwłaszcza, gdy chodzi o organ tak ważny. Musi Pani przyjechać do Krakowa i zwrócić się do specjalisty.

BE. CE. DE. 1) Jest to zapewne spowodowane istniejącymi hemoroidami. 2) Chirurg. 3) Wskazane przykładanie na noc maści ichtyolowo - kamferowej (za receptą lekarza). Poza tem w zimnicę dni kłapki na uszy. 4) Zapewne przejściowe wyczerpanie nerwowe, a może — brak atrakcji na leżyle? 5) Jedyna rada — to czuwanie przy dziecku przed zaśnięciem i rano przed obudzeniem się.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Wyrok sądu niemieckiego w sprawie żydowskiego lekarza

Berlin Z. A. T. Sąd w Schwerinie rozpatrzył skargę lekarza-Żyda przeciwko burmistrzowi tego miasta, który odmówił lekarzowi zezwolenia na założenie w Schwerinie kliniki prywatnej, która byłaby przeznaczona dla pacjentów-Żydów. Odmawiając zabiegom lekarza-Żyda, burmistrz twierdził, że odnośne przepisy wymagają od kierownika kliniki „prawomyślności politycznej“, skoro zatem Żydzi w Niemczech uchodzą za „politycznie nieprawomyślnych“, burmistrz nie może zadość uczynić prośbie petenta.

Sąd stanął na stanowisku, że postępowanie burmistrza jest nieprawne, gdyż osobie petenta nie zarzucić nie można, tembardziej że odbył on w czasie wojny służbę frontową i ponadto przez 9 lat był profesorem uniwersytetu niemieckiego. Okoliczności przynależności petenta do rasy żydowskiej nie stoi na przeszkodzie, aby mu udzielono wymaganego zezwolenia, tembardziej że klinika ma być przeznaczona wyłącznie dla pacjentów żydowskich.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Członkowie sjońskiego A. C. w Polsce protestują przeciw Radzie Ustawodawczej

Warszawa, 29.12. ŻAT. Na odbytej dziś pod przewodnictwem wiceprzewodnika sjońskiego A. C. Dra I. Schwarzbarta naradzie członków A. C. z Polski, powzięta została następująca rezolucja przeciw projektowi Rady ustawodawczej:

Z rozgoryczeniem i żalem społeczeństwo żydowskie w Polsce przyjmuje wiadomość, że brytyjska władza mandatowa przystępuje do realizacji Rady ustawodawczej w Palestynie. Właśnie obecnie, gdy byt żydostwa rujnowany jest w szeregu krajów, gdy stoimy wobec wygnania Żydów z Niemiec, gdy są całkowicie zachwiane pozycje egzystencji żydostwa w całym świecie w całej Europie wschodniej, gdy setki tysięcy Żydów widzą jedyną nadzieję ludzkiego bytowania w Palestynie, właśnie w chwili obecnej administracja brytyjska w Palestynie czyni próby utrudnienia normalnego rozwoju naszego narodowego dzieła odbudowy.

Rozgoryczenie nasze jest tem głębsze, że praca i kapitał żydowski czynili w ostatnich latach największe wysiłki, aby doprowadzić kraj do wielkiego rozkwitu gospodarczego i uczynić Palestynę zdolną do zaabsorbowania masowej alijki ku pożytkowi całej ludności.

Masy żydowskie w Polsce widzą w tym kroku władzy mandatowej jaskrawą sprzeczność z duchem mandatu, w myśl którego losy Palestyny nie są kwestją wyłącznie obecnej ludności palestyńskiej, lecz całego narodu żydowskiego na całym świecie.

Każda Rada ustawodawcza, tworzona na podstawie obecnego układu sił ludności w Palestynie, powodująca, że jiszuw w Palestynie spychany jest do pozycji mniejszości narodowej, podkopuje główną zasadę prawa narodu żydowskiego do Palestyny.

Udzielenie kompetencji ustawodawczych kolom, które jawnie zwalczają mandat i dzieło odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, jest

sprzeczne z mandatem. Bez wyraźnego uznania mandatu przez przedstawicieli ludności nieżydowskiej w Palestynie i bez faktycznego porozumienia między Żydami i Arabami, Rada ustawodawcza w zapowiedzianej swojej formie zagrażać musi rozwojowi żydowskiej siedziby narodowej i utrudniać żydowskie dzieło odbudowy, które jest błogosławieństwem nie tylko dla Żydów, ale także dla Arabów. Taka Rada ustawodawcza stanie się źródłem nieporozumień i zatargów między oboma odtamami ludności Palestyny i osłabi perspektywy współpracy między ludnością Palestyny a rządem.

Biorąc to wszystko pod uwagę, żydostwo polskie protestuje przeciw projektowi Rady ustawodawczej i uroczystie deklaruje swą pełną solidarność z negatywnym stanowiskiem całego jiszuwu w tej sprawie.

Wszystkimi siłami popierać będziemy tę walkę i pracę naszą dla odbudowy Palestyny i funduszy odbudowy kontynuować ze wzmożoną energią, aby zapewnić pełną realizację żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Protest na konferencji Poalej-Sjon w Ameryce

Nowy Jork, 28.12. ŻAT. Na 30-tej jubileuszowej konferencji Poalej-Sjon w Ameryce, odbytej w Detroit w obecności 2000 delegatów i gości, znalazł wyraz gorący protest przeciw projektowi Rady Ustawodawczej w Palestynie. Z dłuższym przemówieniem wystąpił Berl Locker, który protestował w imieniu zdobywczy sjonistycznych, w imieniu pracy chaluca i w imieniu postępu, jaki przynosi sjonizm pracującym felachom, przeciw utworzeniu tego pseudoparlamentu.

W obliczu zerwania stosunków między Urugwajem a Z. S. R. R.

Sowiety skierują sprawę przed forum Ligi Narodów?

Montevideo, 29.12. PAT. Poseł sowiecki Minkin wystosował do urugwajskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę z żądaniem podania motywów zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, protestującą zarazem przeciwko temu zarządzeniu.

Minister spraw zagranicznych Espalter odesłał notę z powrotem, oświadczając, że jest ona zredagowana w nieodpowiedniej formie, oraz w Minkin nie jest obecnie uważany za reprezentanta dyplomatycznego swego kraju.

Moskwa, 29.12. PAT. Urugwajski charge d'affaires jutro opuszcza Moskwę. Agencja Tass donosi, że ponieważ rząd urugwajski, zrywając stosunki dyplomatyczne z ZSRR, wysunął szereg oskarżeń pod adresem Moskwy, rząd sowiecki rozważa obecnie sprawę ewentualnego zażądania od rządu urugwajskiego uzasadnie-

nia tych oskarżeń wobec Ligi Narodów.

Moskwa, 29.12. PAT. „Izwestija“, omawiając zerwanie stosunków pomiędzy ZSRR a Urugwajem, nie przywiązuje do tego faktu zbyt wielkiej wagi, dając do zrozumienia, że rząd urugwajski nie działał pod tym względem samodzielnie. Urzędowy organ sowiecki dopatruje się w decyzji rządu urugwajskiego wpływów Watykanu i Brazylii, przyczem oskarża o antysowieckie inspiracje posła włoskiego w Urugwaju. „Izwestija“ twierdzą zatem, że decyzja zerwania stosunków nastąpiła wskutek odmowy Moskwy poczynienia w Urugwaju szeregu obstalunków. Pismo konkluduje, że opinia sowiecka oceni akt rządu urugwajskiego jako demonstrację międzynarodowych sił antysowieckich.



GOTA (SZTOKHOLM) — POLSKA 3:2

Berlin, 28. 12. PAT. W ostatnim dniu między narodowego czwórmeczu hokeja lodowego w Berlinie rozegrany został w sobotę wieczorem mecz pomiędzy Reprerentacją Polski a drużyną sztokholmską, Gotą.

W meczu zwyciężyła drużyna szwedzka w stosunku 3:2 (0:1, 2:1, 1:0). Gra była bardzo ładna, a walka pełna temperamentu.

Bramki dla Polaków zdobyli: Kowalski i Zieliński.

W drugim meczu L. T. C. (Praga) pokonał F. S. C. (Berlin) 1:0.

POLSKA — B. S. C. (BERLIN) 4:2

W piątek Polska pokonała B. S. C. 4:2 (0:0, 1:0, 0:1). Bramki uzyskali Krakowianie Wołowski (2), Marchewczyk i Kowalski.

L. T. C. (Praga) wygrał z Gotą (Sztokholm) 7:3.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna L. T. C. przed Polską, Gotą i B. S. C. WARTA — POLONJA 9:7

Warszawa, 29. 12. PAT. Dzisiaj odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy mistrzem Polski Wartą a stołeczną Polonią. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty 9:7.

ZNOWU BIJATYKA NA MECZU NIEMIECKIEGOKLUBU I. F. C. (KATOWICE).

Katowice, 29. 12. PAT. Benjaminem Ligi Państwowej KS. Dąb rozegrał towarzyskie spotkanie z IFG. (Katowice) przy stanie meczu 4:2 dla IFG. Sędzia przerwał grę powodu bijatyki pomiędzy zawodnikami obu drużyn. Po meczu awantury przeniosły się na publiczność i dopiero policja zlikwidowała liczne zajścia. Jest to już nie pierwszy wypadek na meczu niemieckiej drużyny IFG., której kibice stale prowokują podobne zajścia.

Energia elektryczna dla kolejki na Kasprowy Wierch

Zakopane, 29. 12. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej powzięto m. in. uchwałę wybudowania kosztem 60 tys. zł. drugiej trasy wysokiego napięcia dla energii elektrycznej dla kolejki linowej na Kasprowy Wierch, a w przyszłości, po wybudowaniu transformatorów, dostawa energii świetlnej dla dalszych zachodnich części uzdrowiska, jak Skibówki, Krzeptówka, Żywcańskie itd.

Pozatem rada miejska uchwaliła zakupić od spółki akcyjnej Polskie Zdroje około 14 tys. m. kw. parceli na Antolówce, przez którego kupno teren miejskiego parku leśnego i plaży słonecznej zostanie znacznie rozszerzony.

KŁOPOT Z ZATOPIONYM STATKIEM

Gdynia, 29.12. PAT. Praca nad wydobyciem statku „Mueller“ jest nadal bardzo utrudniona. Przy południowo-wschodnim wietrze utrzymuje się ciągle duża fala. Obecnie, oprócz założonych 6 lin przy pomocy nurków i maszyneryj na lichtugach przeprowadza się pod statek „Mueller“ drugą prośbę (gruba lina). Po założeniu 6 pros lichtugi przystąpią do wydobywania statku.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji w permanencji

Madryt, 29.12. PAT. Różnice zdań w łonie gabinetu, które ujawniły się od kilku dni, dotyczą polityki podczas wyborów i mogą doprowadzić do nowego przesilenia. Część ministrów uważa, że rząd winien zachować podczas wyborów całkowitą neutralność, nie przeszkadzając partjom reprezentowanym w rządzie w zawieraniu porozumień wyborczych. Większość ministrów z premierem na czele pragnie, aby rząd wypowiedział się na rzecz ugrupowań prawicowych.

Przywódca agrarjuszy Gil Robles oświadczył, że po rozwiązaniu Kortezów nie zawrze porozumienia z ugrupowaniami liberalnymi, reprezentowanymi w rządzie. Pomiedzy ugrupowaniami lewicowymi (socjaliści i republikanie lewicowi) miało zostać zawarte porozumienie na podstawie wspólnego domagania się rozwiązania gwardji cywilnej oraz przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej. Na tem tle kontynuują swoją akcję zwolennicy porozumienia stronniectw, reprezentowanych w obecnym rządzie, którzy sądzą, że porozumienie takie należy przeciwstawić blokowi lewicy.

WULKAN NIE PRZESTRASZYŁ SIĘ BOMB..

Hilo, (wyspy Hawajskie) 29.12. PAT. Zrzucenie do krateru wulkanu Mauna Loa około 600 kilo bomb nie wywarło żadnego skutku. Strumień lawy posunął się o półtorej mili ang. naprzód w kierunku Hilo i znajduje się obecnie w odległości 3 mil. ang. od zbiornika wody.

ECHA ROZRUCHÓW W EGIPCIE.

Londyn, 29.12. PAT. Reuter donosi z Kairu, że władze egipskie kategorycznie zaprzeczają doniesieniom, jakoby miały używać pomocy wojsk angielskich podczas tłumienia ostatnich rozruchów w Egipcie.

ZGON GEN. DUPONTA

Paryż, 29.12. PAT. Zmarł gen. Dupont, b. prezydent komisji międzysojuszniczej w Berlinie, następnie Wysoki Komisarz W. M. Gdańska oraz szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

CONCORDIA — WAWEL 3:2 (2:1)

Katowice, 29. 12. PAT. W meczu o mistrzostwo „Ligi Śląskiej“, Concordia pokonała Wawel z Nowej Wsi.

W meczu towarzyskim rozegranym wobec 4.000 widzów Amatorski KS. (Chorzów) zwyciężył z Naprzodem z Lipin 2:2 (1:1).

AMNESTJA DLA... PIŁKARZY

Z okazji wyboru nowego prezydenta Czechosłowacji, Czeski Związek Piłki Nożnej ogłosił amnestję dla piłkarzy. W myśl amnestji piłkarze zdyskwalifikowani na okres 3 miesięcy mają darowaną karę całkowicie, wszystkie dyskwalifikacje dłuższe mają być skrócone o 3 miesiące.

Za kulisami narad parlamentu francuskiego

Drugie zwycięstwo Laval

Paryż. 28. 12. PAT. Dzisiejsze obrady parlamentarne toczyły się wśród wielkiego napięcia. W krótkich przerwach w obradach plenum naradzały się poszczególne grupy polityczne. Do ostatniej chwili nie można było przewidywać wyniku debaty parlamentarnej wobec różnicy opinii wśród frakcyj. Największe zainteresowanie budziło, jak zwykle, stanowisko radykałów.

Na zebraniu grupy parlamentarnej partii radykalnej ujawniło się poważne zamieszanie. Chociaż przeważająca większość deputowanych radykalnych tym razem zdecydowana była głosować przeciw rządowi, szereg po słów wystąpił jednak z ostrzeżeniem, stwierdzając, że obalenie w tej chwili rządu miaoby poważne skutki, gdyż jeszcze nie jest uchwalony budżet, a kwestja ustawy w sprawie Lig patriotycznych nie jest załatwiona.

Osobno odbyło się zebranie tej grupy deputowanych radykalnych, którzy 13 grudnia oddali swe głosy za rządem, jednak i tu zapowiadały pewne rozdźwięki, gdy przewodniczą-

cy komisji finansowej Izby deputowanych Malvy stanął na stanowisku, że należy poprzeć rząd bez żadnych zastrzeżeń, dep. Marchandau, który dotychczas popierał gorąco premiera Laval, oświadczył, że głosowanie swe uzależnia od powtórnej deklaracji premiera Laval. Oczekuje, że premier opowie się w sposób wyraźny za ścisłym utrzymaniem ententy francusko-brytyjskiej w ramach Ligi Narodów.

Dep. Paul Reynaud, który wczoraj wystąpił w Izbie deputowanych przeciw polityce Laval, co w sposób istotny wpłynęło na pogorszenie się sytuacji rządu, spotkał się z poważną krytyką ze strony większości członków ugrupowania tzw. centrum republikańskiego, którego jest prezesem. Krytyka była tak ostra, że deputowany Reynaud złożył dymisję z prezury grupy. Dymisja nie została przyjęta, jednak wydelegowano dep. Herraud, celem oświadczenia na plenum Izby, że dep. Paul Reynaud przemawiał w Izbie we własnym imieniu a nie w imieniu całej grupy.

Laval o swojej polityce

Paryż. 28. 12. PAT. Po wznowieniu posiedzenia wszedł na trybunę premier Laval, oświadczaając, że po wysłuchaniu krytyki pod jego adresem zapytał sumienia, jaką zbrodnię popełnił przeciwko pokojowi i własnemu krajowi? „Zapytują mnie, czy zostanę wierny paktowi Ligi Narodów, powtarzam zatem deklarację, złożoną w Genewie 13 września b. roku, w której Francja potwierdza, że pakt Ligi Narodów pozostaje prawem międzynarodowym, na którym opiera całą swą politykę. Czyż czyni moje nie były zgodne z oświadczeniami, które poczyniłem i zobowiązaniami, które powziąłem, czyż był błąd? — Wskazują to fakty. Przed konfliktem mógłbym nie robić i naśladowałbym pod tym względem większość członków Rady Ligi Narodów. Jednak, poczynawszy od 10 września prowadziliśmy z Hoarem rozmowy, nie oczekując oficjalnego zebrania Rady Ligi w duchu ścisłej współpracy, która stanowi regułę w stosunkach pomiędzy ministrami francuskimi i brytyjskimi. Natychmiast osiągnęliśmy zgodę co do tego, że należy unikać wszelkich zarządzeń, które mogłyby doprowadzić do wojny. Zbadaliśmy jakiego rodzaju sankcje można zastosować. Nie przypominam sobie, aby pomiędzy mną a ministrami angielskimi powstały jakiegokolwiek truności. Podczas rozmów panowała całkowita zgoda.

Dalej Laval przypomina, jak powstało zagadnienie zastosowania sankcyj naftowych i oświadcza, że wobec powagi sytuacji musiał liczyć się z tem, że wprawdzie nie otrzymał wyraźnego polecenia Ligi Narodów, ale natomiast otrzymał zachętę od 54 państw do uczynienia ostatniej próby pojednawczej. Taki projekt opracowano i mał on być przedstawiony Lidze do aprobaty. Przez zredagowanie tego projektu niczem nie zamącono stosunków francusko - brytyjskich. Zagadnienie, czy Francja pójdzie za Wielką Brytanią przy sankcjach naftowych nie istnieje, ponieważ Anglja uważa, iż wprowadzenie w życie tych sankcyj zależy nietylko od Ligi Narodów, ale od państw do Ligi nienależących, a przedewszystkiem od Stanów Zjednoczonych. Kongres Stanów Zjednoczonych zajmie się tem zagadnieniem dopiero w styczniu 1936 r.

Obszerniej zatrzymuje się Laval na zagadnieniu ewentualnej współpracy francusko-brytyjskiej w razie gdyby flota angielska na Morzu Śródziemnym została zaatakowana. Jak wynika z wyjaśnień premiera, rząd brytyjski już w dniu 10 października wręczył

memorandum, dotyczące konieczności nawiązania rozmów między sztabami generalnymi obu armij. W tej kwestji premier Laval zaznaczył jednak, że byłby potrzebny układ polityczny. Na tę demarche ambasady brytyjskiej Francja odpowiedziała 18 października formalną notą. Po osiągnięciu w tym dniu porozumienia co do spraw politycznych, zostały następnie nawiązane rozmowy między przedstawicielami marynarki wojennej francuskiej i angielskiej, które w dniach 9 i 10 grudnia rozszerzone zostały również i na rozmowy pomiędzy sztabami generalnymi armji lądowej i lotniczej. O rozmowach tych Włochy były lojalnie informowane. Francja jest jedynym z 54 państw, należących do Ligi Narodów, które przyjęło zobowiązania, połączone z pewnymi zarządzeniami technicznymi. Przechodząc do stosunków Francji z Włochami, Laval przypomniał, że nie jest prawdą iż Francja pozostawiła Włochom wolną rękę wobec Abisynji. Była tylko mowa o udzieleniu koncesyj gospodarczych Włochom nie w umowach rzymskich nie mogło być przez Włochy interpretowane jako zachęta do wojny. Skolei Laval precyzuje stanowisko Francji wobec Niemiec i ZSRR. Dopóki niema zbliżenia między Francją i Niemcami — oświadcza premier — brakuje istotnych rękojmi pokoju w Europie. Nie myślę o oddzielnym układzie francusko - niemieckim, ale wysuwam koncepcję ułożenia stosunków francusko - niemieckich w ramach organizacji zbiorowego bezpieczeństwa Europy. W rozmowach z Hoarem Laval oświadczył ministrowi brytyjskiemu, że jeżeli próba pojednania powiedzie się, Francja i Wielka Brytania będą starać się wspólnie o powrót Niemiec do Ligi Narodów. Pakt francusko - sowiecki dodaje Laval — nie może być uważany za przymierze wojskowe. Chodziło mi o to, aby pakt ten był zgodny z literą i duchem paktu Ligi Narodów. Pakt francusko-sowiecki przewiduje pomoc wzajemną w razie ataku, ale w niczem nie może być w sprzeczności z paktem lokarneńskim, na którym opiera się bezpieczeństwo Francji.

Wynik drugiego głosowania

Paryż. 28. 12. PAT. Po ustaleniu porządku dziennego Izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem o votum zaufania dla rządu.

O godz. 20 min. 15 ogłoszono wyniki głosowania: Większością 304 przeciw 261 votum zaufania dla rządu Lavalu uchwalono.

Nowe stanowisko mjr. Lepeckiego

Warszawa. 28. 12. PAT. Jak się dowiadujemy b. długoletni adjutant Marszałka Piłsudskiego mjr. M. B. Lepecki objąć ma stanowisko dyrektora biura prezydjalnego w prezydjum Rady Ministrów.

Wskaźnik cen hurtowych

Warszawa. 28. 12. PAT. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie wyniósł 54,4 wobec 54,5 w październiku br. i 53,6 w listopadzie ub. r. (podstawa w roku 1928 — 100).

Wskaźnik cen hurtowych w listopadzie wykazał stosunkowo niewielkie zmiany, zważywszy na to, iż akcja zniżki cen, prowadzona przez rząd objęła większość artykułów dopiero w grudniu br.

Co potaniało

Warszawa. 28. 12. PAT. W ostatnim numerze (36) „Wiadomości Statystycznych“, który ukazał się dn. 28 bm. ogłoszono zestawienie cen hurtowych ważniejszych artykułów objętych akcją zniżkową, prowadzoną przez rząd. Statystyka ta wykazuje obniżkę następujących cen hurtowych: węgla górnośląskiego grubego i dąbrowskiego kl. 2, grubego o 13 proc. z ważnością od 4 grudnia, surówki odlewniczej o 10,2 proc. z ważnością od 7 bm., żelaza sztabowego o 10,1 proc. z ważn. od 7 bm., drutu walcowanego o 10 proc. z ważn. od 7 bm., nafty rafinowanej o 7,5 proc. od 16 bm., papieru rotacyjnego o 11,5 proc. od 15 bm. cukru kryształu o 20,6 proc. od 4 bm.

Przymusowa służba pracy dla kobiet

Berlin. 28. 12. PAT. Przywódca kadr pracy Hierl w swem orędziu noworocznym zapowiada, iż w roku 1936 nastąpi wprowadzenie w życie przymusu służby pracy dla kobiet niemieckich, a istniejące obecnie dobrowolne kadry pracy dla kobiet zamienione zostaną na obowiązkowe i odpowiadać będą swym charakterem kadrom pracy dla mężczyzn.

Za utrzymywanie stosunku z Żydówką

Berlin. 28. 12. PAT. Sąd krajowy skazał Niemca aryjczyka Klaffke na półtora roku więzienia za utrzymywanie stosunków z Żydówką, u której oskarżony mieszkiał jako sublokator.

Mekka europeizuje się

Mekka. 28. 12. PAT. Mekka, dotychczasowy ośrodek i twierdza konserwatyzmu islamskiego, przeżywa zupełny przewrót w swych odwiecznych tradycjach. Meczet czcigodnej Kaaby, gdzie znajduje się grób Mahometa oraz otaczające budowle otrzymały elektryczne oświetlenie. Prądnicą oraz instalacje są darem pewnego lekarza hinduskiego.

Do Mekki przybył inżynier egipski, który z ramienia jednego z banków kairskich bada warunki stworzenia towarzystwa wodociągów i elektrowni dla oświetlenia miasta.

**Zadajcie wszędzie
Nowego Dziennika**

Kronika krakowska

URLOP NACZELNIKA WYDZIAŁU ŚLED-CZEGO. Z dniem wczorajszym rozpoczął czterogodniowy urlop wypoczynkowy Naczelnik Wydziału Śledczego p. uadkomisarz St. Pollak.

SPRAWCA WŁAMANIA DO SKŁADU JUBILERSKIEGO — ARESZTOWANY

(or) W dniu wczorajszym policja aresztowała domniemanego sprawcę włamania do składu jubilerskiego Ignacego Cypresa, przy ul. Szewskiej 13. Pod tym zarzutem przytrzymano 49-letniego Józefa Herubala, drukarza, bez zajęcia, zam. przy ul. Kościuszki 47.

Jak stwierdzono, poza gotówką skradziono różne zegarki, łańcuszki, pierścionki, bransoletki i papierośnice — srebrne i złote — nieustalonej narazie wartości.

CHCIAŁ OKRAŚĆ MONOPOL SPIRYTUSOWY

(or) Robotnik Monopolu Spirytusowego, 39-letni Ignacy Surówka, w czasie ładowania wódek, skradł z przed magazynu skrzynkę, zawierającą 20 flaszek spirytusu, wartości 40 zł. Skrzynkę ze spirytusem odebrano i zwrócono Monopolowi Spirytusowemu.

O PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE GORGONOWEJ

(or) Obrońcy Gorgonowej odbyli ostatnio konferencję w Krakowie, na której postanowili zwrócić się do ministra sprawiedliwości z prośbą o przedterminowe zwolnienie bohaterki głośnego procesu. Podobno Gorgonowa otrzymała zaświadczenie zarządu więziennego w Połonie, iż zachowanie jej było nienaganne.

CIEŻKIE POPARZENIE 3-LETNIEJ DZIEWCZYNI

Wczoraj wieczór Zofja Ciaputa, 3-letnia córeczka monterka, zam. przy ul. Szepińskiej, wpadła do naczynia wrzącej wody, doznając poparzenia górnej połowy ciała. Nieszczęśliwe dziecko po opatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z FILMEM NIEMIECKIM W KRAKOWIE

W związku z kolportażem ulotek przeciw wyświechtanemu w Krakowie filmowi produkcji niemieckiej „Księżniczka Czardasza“ aresztowano kilku kolporterów ulotek. Po interwencji osoby te zostały natychmiast zwolnione.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 43.

Wydaje świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1936 codziennie w godz. 7—9 wiecz. Porad prawnych udzielają na miejscu syndycy stowarzyszenia.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie djablik drukarski zniekształcił słowo „pewne“ uposażenie, pobierane z kasy Gminy Żydowskiej przez jednostkę, która wystąpiła z tej gminy, na „stare“ uposażenie.

NOSZONĄ garderobę kupują płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13t. Tel. 134-88. 4491g.

KSIĘGOWOŚCI: SIENOGRAFJI; MASZYNOPIŚMA; KALIGRAFJI, cet., nauczy się bezwzględnie każdy w uczelni FEINBERGA STAROWISŁNA 28. Najlepsze wyniki za-pewnione. 6251kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielańska.

„DUCO“ lakiery samochodowe najtaniej poleca: „FARBOBLASK“, Kraków, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. —

Jak doszło do katastrofy kolejowej na stacji Kraków-Płaszów

(or) Jak już donosiliśmy, doszło onegdaj wieczorem na stacji Kraków-Płaszów do katastrofy pociągu osobowego, odjeżdżającego w stronę Zakopanego. Jak się obecnie okazuje, przyczyna katastrofy była następująca:

W czasie gdy pociąg osobowy został zatrzymany przed semaforem wyjazdowym, najechał na niego z tyłu wolny parowóz, prowadzony przez maszynistę Adolfa Masia. Naskutek naje-

chania wyskoczył z szyn wagon II i III klasy.

Wstrząs pociągu spowodował obrażenia ciele-sne u kilku pasażerów i tak zostali kontuzjowa-ni: Jan Pawlik (lat 42), funkcjonariusz kolejowy i jego 13-letni syn Marjan., Bronisław Wołowicz, urzędnik sądowy, Z Jordanowa i Emilia Świątek (lat 23), żona funkcjonariusza kolejowego z Rahki. Ofiary wypadku opatrzył lekarz kolejowy.

Morderca z Mostowej aresztowany w Prokocimiu

Sprawca wypiera się premedytacji

(or) Śledztwo sądowe w sprawie mordu przy ulicy Mostowej prowadzone przez sędziego dr. Rogowskiego, doprowadziło do ujęcia sprawcy mordu. W toku dochodzeń ustalono, że Galas, który zamordował onegdaj Józefa Romana, po dokonaniu zbrodniczego czynu opuścił Kraków, udając się do Prokocimia, gdzie zamieszkuje jego przyjaciółka.

Wczoraj rano policja przeprowadziła rewizję w jednym z domów przy ul. Kumali w Prokocimiu i aresztowała ukrywającego się tam Galasa. W rynnicy domu schowany był rewolwer, którym Galas zastrzelił Romana.

Pod silną eskortą przewieziono Galasa do Krakowa, gdzie został przesłuchany przez sę-

diego śledczego dr. Rogowskiego. Galas nie wypiera się zabójstwa Romana, stara się jednak nadać całej sprawie charakter przekroczenia obrony koniecznej.

Według zapodań Galasa, przyszedł on do kawiarni i tutaj wywiązała się sprzeczka z Romanem, który rzucił się na niego. Wówczas dopiero, miał Galas dobyć rewolweru i strzelić do przeciwnika. Z drugiej strony wyniki śledztwa wskazują na premedytację, gdyż zabójca nabiał rewolwer jeszcze godzinę przed udaniem się do kawiarni, a tuż przed wejściem zarepetował broń, przygotowując się widocznie do krwawej rozprawy.

Nowe stanowisko min. Staniszewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 12. (Sin.) Wiceprezesem Banku Rolnego zostanie wiceminister skarbu Staniszewski, który ustępuje ze swego stanowiska.

Przeciw powierzchowności biurokracji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 12. (Sin.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia, dotyczące uproszczenia i uporządkowania czynności władz administracyjnych. Zarządzenia podnoszą, że liczni referenci załatwiają powierzone sobie sprawy powierzchownie i tymczasowo, co powoduje odwołanie. Minister przypomina przepisy służbowe, które czynią referentów odpowiedzialnymi za załatwianie spraw i w razie stwierdzenia powierzchownego, niedbałego załatwienia spr-

Obaj MacDonaldowie wrócą do parlamentu

Londyn, 28. 12. PAT. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że obydwa MacDonaldowie, ojciec i syn, zasiądą znów w parlamencie na ławach stronnictw rządowych, gdyż Izba gmin wznowi swe obrady w dniu 4 lutego. Ramsay MacDonald ma bowiem kandydować w wyborach uzupełniających w szkockich uniwersytetach, zaś Malcolm MacDonald będzie kandydował w północnym okręgu Szkocji Cromarthy na zaproszenie związku wyborców narodowo-liberalnych, wobec nastąpienia dotychczasowego posła narodowo-liberalnego Maphersona.

„Times“ w artykule wstępnym wykazuje właściwość wysunięcia Ramsay MacDonalda na kandydata uniwersytetów szkockich i poleca jego wybór, jak również wybór jego syna, podkreślając, iż obecność obu MacDonaldów w gabinecie przyczyni się do większej spójności rządu narodowego.

wy — ministerstwo zmuszone będzie do ukarania referentów.

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

ZAKOPANE KAWIARNIA DANCING

— w „JASZCZUROWCE“

KUPON ULGOWY DLA 1 OSOBY

za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość

otrzyma 20% zniżki

od ceny konsumpcji.

ORKIESTRA KOMPOZYTORÓW JOLLY BOYS i KAGAN

WAŻNE NA DZIEŃ 30 GRUDNIA 1935.

„BRISTOL“ - ZAKOPANE

KUPON ULGOWY

za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość

otrzyma 20% zniżki podczas

FIVE O'CLOCKÓW i WIECZ. DANCINGÓW

w KAWIARNI i RESTAURACJI „BRISTOL“.

Ważne dla 1 osoby na dzień 30 go grudnia 1935

FRENUMERATA: w Krakowie z odnuzeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. 4'30 kwart. zł 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najniżej ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone